No. 86. — VIII rocznik. — 1866.

Redaktor odpowiedzialny
Teodor Żychliński w Poznaniu.

Administracya i ekspedycya: Plac Wilhelmowski No. 8.
Biuro redakcyi: Plac Wilhelmowski No. 4.

Dziennik Poznański
wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświętnych.
Egzemplarze pojedyncze sprzedają się w eksp. po 2 sgr.

Cena ogłoszeń (inseratów):
od wiersza drobnego 1 sgr. 6 fen — Reklamy od wiersza drobnego 3 sgr. (incl. tłem.)

Listy
do redakcyi, administracyi i ekspedycyi winny być frankowane.

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Wtorek, 17 kwietnia 1866.

Przedpłata kwartalna
wynosi w Poznaniu 2 tal. 15 sgr., w monarchii pruskiéj 3 tal. 1 sgr. 3 fen, w Austryi 5 guld. 41 cent., w Niemczech 3 tal. 12 sgr., w Francyi 18 fr., w Anglii 1 f. st., w Szwecyi 5 tal. 15 sgr., w Danii 4 tal 25 sgr., w Włoszech 28 fr., w Rzymie 30 fr., w Szwajcaryi 25 fr, w Belgii 16 fr., w Turcyi 28 fr., w Ameryce 6 dol.

Przedpłata i ogłoszenia
przyjmują się w ekspedycyi; przedpłatę przyjmują w monarchii pruskiéj oraz w państwach do związku pocztowego niemiecko-austryack. należących urzędy pocztowe. W innych krajach zaś tylko nasze agentury, za których pośrednictwem (zob. niż.) można także przesyłać ogłoszenia do ekspedycyi Dzien. Poznańskiego.

Rękopisma
nadsyłane redakcyi nie zwracają się i będą niszczone.

AGENTURY DZIENNIKA POZNAŃSKIEGO:

W Wrocławiu: **Kary & Przedecki**, Schuhbrücke. — W Lwowie: **Ignacy Herock**, ulica Halicka 240. — W Dreznie: **F. W. Saalbach**, Palmstrasse 14. — W Paryżu (przyjmują przedpłatę:) **Librairie du Luxembourg**, Rue de Tournon No. 16 i Mr. **L. Płoński**, Boulevard du Prince Eugène 95. — W Brukseli. **Dubois**, directeur des salons de lecture Galerie de la Reine 10. — W Londynie: księgarnia **H. Bender**, 8 Little Newport Street, Newport Market. — **Agentury do przyjmowania ogłoszeń:** Na całą Francyą w Paryżu: pp. **Havas, Lafitte, Bullier & Comp.** Place de la Bourse, nr. 8. — W Berlinie, Hamburgu, Frankfurcie n. M. i Wiedniu: **Haasenstein i Vogler**. — W Lipsku: **Eugeniusz Fort**.

POZNAŃ, 16 kwietnia.

Gdy kraj cały a przedewszystkiem Wielkopolska z niecierpliwością oczekują przybycia dostojnego kapłana, który niebawem ma zasiąść na historycznym tronie polskich prymasów, zdaje nam się, że utrafimy w myśl czytelników podając im dziś w korespondencyi z Berlina, zamieszczonéj poniżéj, obfite szczegóły z pobytu Najprzewielebniejszego ks. Mieczysława Ledóchowskiego w stolicy monarchii pruskiéj i z przyjęcia, jakiego doznał na dworze króla Wilhelma. Aby zaś zaznajomić publiczność z osobą Arcypasterza, dodamy tu, co nam pisze jeden z poważnych obywateli naszych przebywających obecnie w Berlinie. Otóż jego słowa: „Miałem zaszczyt być przedstawionym ks Arcybiskupowi. Niezmiernie uroczyste i przyjemne zrobił na mnie wrażenie. Godność wysoka, którą piastuje, odbija się w Jego postaci, twarzy, ruchach i mowie, — obok tego przyjęcie Jego jest tak ujmujące, że od razu zyskuje serca tych, którzy się do Niego zbliżają.“

Jednocześnie donoszą nam z źródła wiarogodnego, że Arcypasterz nasz dopiero w przyszłym tygodniu przybędzie do Poznania. Dzień wyjazdu ks. Ledóchowskiego z Berlina dotąd przecież nieoznaczony.

Stagnacya, jaką przed kilku dniami zauważyliśmy w sporze austro-pruskim, trwa dotąd. Hr. Bismarck mocno cierpiący, jak donosi Kreuz Ztg, w skutek zakazu lekarzy nie bierze udziału w pracach ministerstwa, a sprawy zagraniczne obrabiają chwilowo pp. Thiele i Abeken. Być może, iż choroba prezesa gabinetu opóźniła wysłanie odpowiedzi na ostatnią depeszę wiedeńską, któréj treść podały już niektóre gazety. Kreuz Ztg, jakby zapobiegając możliwym wnioskom nieprzyjaznych p. Bismarkowi dzienników liberalnych, spieszy dodać, że wszelkie pogłoski o zmianie w łonie ministerstwa są całkiém mylne. Mimo to utrzymuje się mniemanie, że tylko ustąpienie p. Bismarcka od steru rządu zapobiedz może wojnie, któréj sam projekt reformy ustawy związkowéj, postawiony we Frankfurcie, usunąć nie zdoła. Artykuł Constitutionnela w kwestyi sporu Prus i Austryi, którego treść przynosi nam telegram, powtarza w gruncie rzeczy to samo, co dawniéj już w téj mierze półurzędowe organa francuskie wypowiedziały.

List korespondenta naszego z Bukaresztu świeżo nadeszły, potwierdza wiadomości o coraz wzmagającéj się tam agitacyi ajentów moskiewskich. Zdaje się, że w zamiarze pokrzyżowania moskiewskich planów postawił rząd tymczasowy księcia Karola Ludwika Hohenzollern jako kandydata do tronu, co z drugiéj strony wśród obecnéj sytuacyi wygląda na krok przeciwny Austryi. Wedle najnowszego telegramu, sprawa wyboru tegoż księcia posunęła się tak daleko, że rozpoczęto już głosowanie. Książę Karol Hohenzollern Sigmaringen urodził się w roku 1839 i służy obecnie w armii pruskiéj, jako oficer 2 pułku dragonów gwardyi Czy przyjmie on wybór w razie, gdyby takowy przyszedł do skutku, o tém na teraz nic stanowczego orzec nie można; zapisujemy tu tylko dumne wyráženie Ndd. Allg. Ztg, która z powodu brzmienia depeszy z Bukaresztu, wedle któréj oczekują tam przybycia księcia celem „przedstawienia się“ narodowi, powiada, że żaden z Hohenzollerów prezentować się nie ma zwyczaju. Dodać tu jeszcze należy, że w ministeryalnych kołach angielskich pojawia się projekt wynagrodzenia terytoryalnego Austryi oddaniem jéj Rumunii za Wenecyą, a wynagrodzenia pieniężnego Turcyi. Jest to myśl ulubiona hr. Clarendona.

Wedle najnowszych doniesień, zbrojenie się Włoch postępuje szybko i energicznie. Italie pisze, że przed kilku dniami wysłano z Neapolu 8 pociągów z karabinami, przeznaczonych podobno dla żołnierzy drugiego powołania. Składy wojenne mają być na nowo zorganizowane. Ponieważ artylerya, która wymaszerowała z Neapolu ku północy, nie miała dostatecznéj liczby koni, przeto rozkazano dobrać konie z bateryi pozostających na miejscu. Każda z wysłanych dotąd bateryi składa się z sześciu dział zupełnie po wojennemu umontowanych. Wojskom, które koncentrują się ciągle pomiędzy Neapolem i Kapuą, nakazano gotowość do marszu, jakoż od kilku dni rozkazy poruszeń pojedyńczych pułków następują spiesznie po sobie. Oddziały wysłane w ostatnim czasie wsadzono nie na wojenne, lecz na zwyczajne przewozowe i handlowe statki, i zdaje się, że wszystkie transporta sił zbrojnych morzem będą wysyłane. Inne dzienniki włoskie potwierdzają teżsame wiadomości, a wedle Gazetta ufficiale liczyła armia włoska na początku bieżącego miesiąca 351,468 żołnierza, w tém 15.000 jazdy i 516 dział; oprócz tego drugie powołanie z lat 1842, 1843 i 1844, które rząd każdego czasu może pod broń powołać, wreszcie pobór z r. 1845, który już ściągnięto.

Korespondent do Monde z Rzymu potwierdza wiadomość o rozesłanym przez kardynała Antonellego okólniku, dotyczącym zerwania stósunków między Stolicą Apostolską a Rosyą. Dokument ten zawiera podobno krótki rys dziejowy prześladowań kościoła katolickiego w ziemiach polskich podległych rosyjskiemu berłu, oraz doniesienie o obrazie, jakiéj się dopuścił p. Meyendorff względem osoby Ojca świętego.

Izby hiszpańskie zajmują się głównie kwestyą bankową. Minister skarbu zainterpelowany w téj spawie odpowiedział, że rząd niema obowiąsku wyjawiania swych projektów w niewłaściwéj porze. — Wedle urzędowych hiszpańskich wiadomości z Chili o starciu na morzu Hiszpanów ze sprzymierzonymi pod Chiloe, walczyły dwie fregaty hiszpańskie o 86 działach przeciw flocie chilijsko-peruwiańskiéj, złożonéj z jednéj fregaty, dwóch korwet i jednego parowca-aviso, razem o 57 działach. Przez kilka godzin wymieniono przeszło 1500 strzałów, poczém fregaty hiszpańskie cofnęły się uszkodzone.

Do dzienników francuskich piszą z Carogrodu, że wieści o odkryciu spisku na życie sułtana są mylne i bezzasadne.

Ponieważ cesarz marokański ciężko zachorował, przeto ajenci dyplomatyczni Francyi, Anglii i Hiszpanii, w przewidywaniu bliskiego jego zgonu wezwali swe dwory do wyprawienia bezzwłocznego statków wojennych do Maroko dla bespieczeństwa życia i mienia poddanych europejskich, w razie zaburzeń, któreby łatwo wyniknąć tam mogły. Hiszpańska korweta wyprawiona w tym celu, przybyła już do Tangeru.

Wiadomości nadeszłe do Anglii z Chin donoszą, że powstańcy po stracie wodza swego Kang-Wang, ustąpili z miasta Kia-ging-chow; dziennik Narth China Overland Herald donosi z Pekingu, że w mieście tém panuje wielki popłoch z powodu pogłosek o ukazaniu się w pobliżu powstańców, z którymi połączyło się 3000 Tatarów. Około miasta Hankow zebrało się 3 do 4 tysięcy rokoszan; naprzeciw nim stanęło 20,000 wojska cesarskiego, jednakowoż na wierność jego liczyć nie można, tak, że dowodzący mandarynowie wszelkiéj pozbawieni są władzy. Miasto przepełnione jest zbiegłymi mieszkańcami, pomiędzy którymi panuje wielki niedostatek.

Prezydent Stanów Zjednoczonych północno-amerykańskich, Johnson, proklamował zakończenie sporu pomiędzy Północą i Południem oraz równouprawnienie stron obu. Najbliższym skutkiem tego kroku będzie zapewne powołanie z ramienia prezydenta reprezentantów południa do udziału w obradach kongresu.

Wiadomości urzędowe.

NPan raczył nadać JCWys. księciu następcy tronu francuskiego order orła czarnego.

Korespondencye Dziennika Pozn.

Lwów, 13 kwietnia.

(*T*) Członkowie deputacyi sejmowéj hr. Gołuchowski i p. Czajkowski nie wrócili jeszcze z Wiednia. Hrabia Gołuchowski pozostał tam, zatrzymany przez arcyksięcia Karola Ludwika, a jak mówią z polecenia cesarza. Przy nim pozostał także Dr. Czajkowski. Że tysiączne z tego powodu obiegają pogłoski, i to pogłoski arcy dziwaczne, dodawać niepotrzebuję

O ruchu wojskowym u nas, nie wiele wam donieść mogę, bo w ostatnich dniach nic się niezmieniło. Prócz kilku kompanii, które ubyły, udając się do Krakowa i i kilku kompanii, które przybyły do Lwowa z Czerniowiec, żadna pod względem militarnym niezaszła zmiana. Natomiast dowiaduję się od przyjezdnych z Krakowa, że tam ruch wojskowy i przygotowania do wojny wielkie. Roboty około fortyfikacyi postępują spiesznie. Pracą tą jest codziennie 3 do 4 tysięcy ludzi zajętych.

Fortyfikują nie tylko od strony pruskiéj, ale i od strony Kongresówki, mianowicie koło Barana sypią szańce i kopią rowy. Przybywają tam ciągle nowe choć nieliczne oddziały wojska.

Przyjezdni z obwodu żołkiewskiego upewniają, że w Lubelskiém powiększoną została znacznie ostatniemi czasy moskiewska siła zbrojna.

Wspomniałem w liście ostatnim o zamiarach zakładania nowych dzienników. Do rzędu tych wiadomości należy także pomysł założenia w Wiedniu organu w języku niemieckim poświęconego sprawie polskiéj. Ku temu celowi poczyniono już różne kroki i można właściwie powiedzieć, że już wszystko przygotowano. Jedna bagatelka stoi jednak urzeczywistnieniu projektu na przeszkodzie a to: brak pieniędzy potrzebnych do założenia, a co ważniejsze do utrzymania takiego dziennika. Zdaje mi się, że się nie pomylę jeżeli powiem, że bodaj będzie z téj mąki chleb. Gdyby utworzono istotnie kanclerstwo dla Galicyi, staćby się mogło, że przyszły kanclerz życząc sobie mieć w Wiedniu swój organ, dopomógłby do założenia nowego pisma. Ale o tém po tém.

Nagły upadek papierów zachwiał wierzących jeszcze w możliwość utrzymania pokoju. Lecz o to mniejsza. Gorszém następstwem tego spadku, który prawdopodobnie spotęguje się jeszcze, jest to, że mnóstwo ludzi, którzy ulokowali majątki w papierach, narażonych jest na ruinę. Akcye kolei żelaznéj galicyjskiéj opiewające na 210 zł. nominalnie, spadły już na 148 zł. Ciężka to i dotkliwa klęska, któréj następstwa czuć się dadzą nietylko posiadaczom papierów, ale i wszystkim producentom.

Lwów, 12 kwietnia

(*t.*) (Sprawozdanie z 65 posiedzenia sejmu krajowego.)

Marszałek zagaiwszy posiedzenie o godzinie 11 rano zdaje sprawę imieniem deputacyi wysłanéj do Wiednia z adresem, sejmowym. N. Pan raczył przyjąć deputacyą bardzo łaskawie i odpowiedział na adres słowami, które sekretarz odczyta:

Sekretarz Wodzicki czyta nasamprzód w języku niemieckim odpowiedź cesarską, a następnie w tłómaczeniu polskiém, które opiewa:

Wyrazy wierności sejmu galicyjskiego przyjmuję łaskawie, a prośbę wyrażoną w adresie wezmę pod dojrzałą rozwagę. Najprzód uwzględnić należy te żądania, które wypływają z kwestyi państwowo prawnych, całéj monarchii dotyczących a warunkujących zgodność części z całością. Niechaj jednak sejm, którego lojalne i patryotyczne postępowanie z upodobaniem widzę, będzie przekonanym o mojéj cesarskiéj łaskawości, która kierować będzie także mojém postanowieniem.“

Po odczytaniu téj odpowiedzi wzniosła izba okrzyk „niech żyje“, *posłowie należący do frakcyi ruskiéj nie brali* w téj *manifestacyi udziału.*

Następnie po przyjęciu protokółu z ostatniego posiedzenia, odczytano pismo ministra stanu hr. Belcrediego, w odpowiedzi na podziękowanie sejmu przesłane mu za zajęcie się uskutecznieniem pożyczki głodowéj. Minister dziękuje za podziękowanie i oświadcza swe dobre dla Galicyi chęci.

Odczytano potém zawiadomienie namiestnikostwa, że statut miasta Krakowa uchwalony przez sejm otrzymał już sankcyą cesarską, tudzież pismo namiestnictwa zawiadamiające sejm, że powinien w sprawie reorganizacyi Towarzystwa kredytowego albo porozumieć się z sejmem bukowińskim, niezgadzającym się z uchwaloną w téj sprawie przez sejm lwowski ustawą, albo téż zmienić ową ustawę w ten sposób, by ona Bukowiny niedotyczyła. Inaczéj bowiem uchwała sejmu lwowskiego nie może być do sankcyi podaną

Zawiadomiono izbę o treści świeżo nadeszłych petycyi. Ogólna ich liczba wynosi 2505.

Poseł Zakrzewski składa do laski marszałkowskiéj wniosek o nadanie miastu Drohobyczy osobnego statutu, którego projekt zarazem przedkłada. Wniosek odesłano do komisyi statutowéj.

Przystąpiono następnie do porządku dziennego t. j. do dalszych rozpraw nad budżetem. Sprawozdawcą jest jest p. Kozłowski.

Nad prośbę „stowarzyszenia do wspomagania uczniów Instytutu politechnicznego w Wiedniu“ o udzielenie zasiłku pieniężnego, przechodzi izba zgodnie z wnioskiem komisyi „dla braku funduszów“ do porządku dziennego.

Nad prośbą konwentu oo. Franciszkanów w Przemyślu o wykończenie kosztem funduszu krajowego dwóch wież pożarem zniszczonych przy kościele franciszkańskim, przechodzi izba zgodnie z wnioskiem komisyi „dla braku funduszów“ do porządku dziennego.

Nad wnioskiem ks. Kuryłowicza, ażeby w gimnazyum buczackim zaprowadzić 4 wyższe klasy i dotować je z funduszów krajowych, przechodzi izba zgodnie z wnioskiem komisyi do porządku dziennego, a to „dla braku funduszów“ a nadto z powodu, że reorganizacya szkół wszystkich będzie musiała być na nowych zasadach przeprowadzoną.

W rozprawach nad tym wnioskiem brali udział wnioskodawca Kuryłowicz i profesor krakowski dr Koczyński przemawiając za przyznaniem przynajmniéj tymczasowéj subwencyi 1100 zł. Przeciw takiéj dorywczéj chwilowéj pomocy, nim reorganizacya radykalna nastąpi, przemawiali Sawczyński i Zyblikiewicz.

Przystąpiono do petycyi mieszkańców Krakowa „o przywrócenie subwencyi dla teatru polskiego w Krakowie.“ Izba przekazała tę prośbę dawnéj komisyi budżetowéj z poleceniem: „ażeby na budżecie krajowym umieszczoną została dla tegoż teatru kwota, jaka w obecnym stanie funduszów okaże się możebną, nie przechodząc sumy złp. *20,000 czyli 5000 złr.* jako zasiłek bezprocentowy i zwrotny wtenczas, gdy rząd ze skarbu państwa teatrowi polskiemu w Krakowie wróci zasiłek przyznany mu uchwałą przez sejm krakowski w r. 1814.“

Komisya pomimo silnego przekonania o pożyteczności teatru polskiego w Krakowie, z przykrością znalazła się w tém smutném położeniu, iż zmuszoną jest na teraz przedstawić izbie, że „dla braku funduszów“ udzielenie zasiłków temu tak pożytecznemu zakładowi staje się niemożliwém. Ażeby jednak przyjść w pomoc teatrowi polskiemu w Krakowie wnosi komisya: Wys. sejm raczy uchwalić: 1) Sejm wyraża życzenie, ażeby c. k. rząd zasiłek przez sejm Rzeczypospolitéj krakowskiéj dla teatru polskiego w Krakowie wyznaczony, a przez skarb państwa aż do roku 1852 wypłacany nadal uiszczać polecił.

2) Wydziałowi krajowemu poleca się, ażeby sprawę zasiłku dla teatru polskiego w Krakowie, co do funduszów na jakich opartym był, rozpoznał, i wszelkie kroki przedsięwziął jakie za potrzebne uzna, ażeby ten zasiłek swemu przeznaczeniu powróconym został.

Wniosek ten przyjęto jednogłośnie.

Nad wnioskiem Ławrowskiego, aby z funduszów krajowych przeznaczyć dla teatru ruskiego we Lwowie subwencyą *roczną 3000 zł. przechodzi izba zgodnie z wnioskiem komisyi „dla braku funduszów“ do porządku dziennego.*

Nieposzło to jednak łatwo. Było to przejście „z przeszkodami.“ Za wnioskiem Ławrowskiego premawiali partyzanci świętojurscy: ks. Kaczała, ks. Łoziński, ksiądz Naumowicz, ks. Ginilewicz i włościanin ruski Demkow. Za przejściem do porządku dziennego przemawiali hr. Golejewski, Zyblikiewicz, włościanie mazurscy Szpunar i Kobylarz i Leszek Borkowski. Mówcy popierający wniosek Ławrowskiego, mianowicie ks. Naumowicz mówili tym razem bardzo dobrze, choć w mowach ich było pełno inwektyw niegodziwych, jak zwykle, przeciw narodowości

---

KRONIKA PARYSKA.

We Francyi najpoważniejsze rzeczy bywają przedmiotem do piosenek. — Następca tronu duńskiego w niczém niepodobny do Hamleta. — O tańczących w Paryżu Polakach. — Lektorka cesarzowéj Eugenii. — Don Juan. — Wystawa powszechna mająca połączyć przemysł i sztukę.

L. Podczas kiedy p. Girardin utrzymuje, że tylko kongres europejski może do powszechnego rozbrojenia doprowadzić i zażegnać burzę polityczno-socyalną nad światem zawieszoną, — podczas kiedy drugi kapłan pokoju p. Emile Olivier upewnia, że Francya syta sławy i chwały, przez samo uczucie honoru, nie powinna brać udziału w téj wojnie, którą minister pruski straszy Europę i niepokoi, — podczas kiedy inni dziennikarze i politycy łamią sobie głowę, jaką będzie postawa Francyi w obec wypadków gotujących się za Renem, nikt podobno w Paryżu podobieństwa wojny nie przypuszcza, i mało téż kogo obchodzi to wszystko, co się za Renem dzieje Paryż dziwną zawsze względem Germanii okazuje obojętność. A jeżli publiczność tutejsza zajmowała się tego tygodnia więcéj, niż kiedykolwiek, panem Bismarck. to zapewne powodem ku temu była piosenka, świeżo skomponowana i odśpiewana na koncercie, a w któréj wojownicze usposobienia pruskiego męża stanu są przedmiotem żartów i kalemburów.

Wszystko jak wiadomo przedstawia się Francuzom wodwilowo, wszystko wywołuje dowcip komiczny i wierszyki na grze słów oparte: a jeźli najpoważniejsze i najświętsze rzeczy stawały się tu przedmiotem do piosenek, nic dziwnego, że i pana Bismarck piosenką uczczono. Tym zresztą sposobem najpewniéj, nazwisko głośnego za Renem ministra, rozejdzie się i spopularyzuje między Paryżanami, mającymi tak wielką trudność do spamiętania cudzoziemskich nazwisk. Oto jedna zwrotka téj niekonieczniecznie dowcipnéj piosenki:

Laissez les duchés à leur père,
A ce bon Danois de Christian,
Qui n'en avait déjà pas tant!
Et si vous avez un compère,
Redoutez d'être le moins fin,
Et d'avoir bientôt mal au Rhin!...
Vous m'entendez? Ah quelle astuce!
Tout ça, Bismarck, c'est pour le roi de Prusse...

Jeżeli następca tronu duńskiego bawiący tu obecnie i balami przyjmowany, piosenkę ową słyszał, to nie wątpię, że mu zrobiła przyjemność, mogła się nawet przyczynić do wesołego usposobienia, z jakiém ten książę zabaw paryskich używa. Jeźli można wierzyć dziennikom, młody królewicz nie traci swego czasu w stolicy Francyi. Skoro tylko przyjechał, kazał sobie dać wszystkie najnowsze francuskie romanse; trudno tylko pojąć jak znajdzie czas do czytania, dzień bowiem schodzi mu na rewiach wojskowych i kursach konnych w Tuilleries i po ambasadach.

I tak czytam we wszystkich dziennikach następujące wiadomości:

„Młody książę Fryderyk zaszczycił swoją obecnością ostatnie bale; tańczył na nich z prawdziwie młodzieńczym zapałem i z tą świeżością nóg dwudziestoletnich, która tyle ma wdzięku i powabu. Tańczył z lady Royston i z lady Wellesley, z panną Bassano, z paniami Moltke i Hatzfeld: w figurach tańczył ze wszystkiemi bez wyjątku paniami, i sam je sobie wybierał. Ujął sobie serca wszystkich i zyskał w tutejszym świecie niesłychane powodzenie.“

Jeżeli Duńczykowie czytują francuskie gazety, to serca ich zabiją z radości, a opisy królewskich tańców, bodajby im osłodziły przykrości i straty w ostatniéj poniesione wojnie; nie wiem czy z równą radością nasi czytelnicy dowiedzą się o balach wydawanych przez polskie domy bawiące w Paryżu, nie wiem także, czy opisy tych balów, jakie spotykam po dziennikach tutejszych, mogą ulżyć naszym stratom, bólom i czy osłodzą nasze położenie.

Wracając do księcia Fryderyka, wyznam otwarcie, że nie widzę powodu, dla któregoby ten królewski młodzieniec nie miał się tu popisywać zwinnością nóg swoich, chociaż „w obecném położeniu państwa duńskiego, jest coś mocno nadwerężonego“, jak powiada Marcelus w Hamlecie.

„Something is rotten in the state of Denmark“, wiele bardzo okoliczności łagodzących przemawia za tym jasnowłosym królewiczem, tak namiętnie lubiącym tańce i francuskie romanse. Naprzód przemawia za nim jego wiek młodociany, powtóre niemożność wymówienia się od zaprosin, daléj, że choćby najgłębszy smutek jego duszę książęcą trawił, to najpierwszą zaletą panujących było zawsze smutek przed światem ukrywać; a nareszcie trudno zaprawdę wymagać, aby wszyscy królewicze duńscy, byli tak melancholiczni, zgryźliwi i nieprzyjemni w towarzystwie jak hypokondrycznéj pamięci książę Hamlet, który, jak wiadomo, wolał z grabarzami przestawać, aniżeli tańczyć menueta.

Lecz co tak łatwo uniewinnić u następcy tronu duńskiego, nie łatwo usprawiedliwić w polskiém społeczeństwie, w którém niestety wiele jest także „nadwerężonego“ i to gorzéj, niż w państwe duńskiém za czasów Hamleta. Gdyby taneczne zabawy Polaków bawiących w Paryżu, ograniczały się tylko i zamykały w kole spółrodaków, gdyby nie znajdowały po dziennikach tutejszych rozgłosu, to nikt zapewne nie miałby ani powodu, ani téż prawa wspominać lub wagę jakąkolwiek do nich przywiązywać. Lecz w usłużnych tutejszych dziennikach, a mianowicie w Pressie czytać można było kilka dni temu następujące doniesienie:

„Wczoraj księżna *** dawała bal nie tylko dla całéj kolonii polskiéj w Paryżu, ale i dla swych licznych przyjaciół z wysokiego towarzystwa paryskiego. Córka księżnéj, jasnowłose dziecię, po raz pierwszy wystąpiła w świat na tym balu. Znajdowało się tam całe grono młodych panien, jedne piękniejsze od drugich. Wymienimy tu tylko dwie szczególniéj się odznaczające, pannę Wielogłowską i Kożuchowską. Wszystkich oczy zwracały na siebie panie Comminges i Bischofsheim, urocze swoją pięknością i strojem. Tańce trwały do 6 rano.“

W podobnym stylu i rodzaju znajduje się téż wzmianka o tańcującym wieczorze u pani Swiejkowskiéj.

Że umiemy z wrodzonym nam wdziękiem tańczyć mazurka, tego nie tylko nam nikt nigdy nie zaprzeczał, ale owszém, na sławném zgromadzeniu frankfurtskiém z 1848 r. powiedziano z trybuny, że mazurek jest najpierwszą, a nawet jedyną naszą zaletą.

To historyczne świadectwo choreograficznym zdolnościom naszym oddane, powinnoby stawać nam dziś na myśli, ile razy w obec cudzoziemców do tańca się zabieramy. Choć sam w każdéj chwili jestem gotów oddać winny hołd wdziękom naszych tancerek, to przecież obawiam się, aby cudzoziemcy pod bezpośrednim wpływem tych wdzięków nie zostający, a położenia kraju świadomi, nie powzięli najgorszego o nas wyobrażenia, czytając owe reklamy balowe po dziennikach. Pamiętać należy, że te same pisma, co donoszą o tutejszych zabawach wesołych, umieszczają także nie wesołe wieści o gospodarstwie zaprowadzaném u nas przez Bergów i Kaufmanów; a obok balowych doniesień spotkać téż może czytelnik i anonsa loteryi lub składek na rannych i potrzebujących wsparcia wychodźców. Zaprawdę takie zestawienie naszych świetności balowych, naszéj nędzy krajowéj i poniżającéj u obcych jałmużny, musi w każdéj duszy polskiéj uczucie bólu i wstydu wywołać.

Młodość niezaprzeczenie ma swoje prawa, a dla wielu nóg taniec jest istotną i niewinną potrzebą: to téż nigdybym nie śmiał potępić tych, co na własnéj ziemi potrzebie tańca folgują. Jeżeli cesarz Napoleon radził, aby w rodzinném gronie myć nieczystą bieliznę, to z równą słusznością radzićby można, aby tylko w rodzinném kole tańczono dziś u nas mazurka. Ktoby zaś koniecznie za granicą i wobec cudzoziemców chciał balować, niechajby przynajmniéj uprosił nieostrożnych i niezręcznych przyjaciół, aby dziennikom o tych festynach nie dawali żadnych sprawozdań.

Te same sfery, dla których bale są nie małéj wagi faktami, zajmują się dziś żywo zaślubinami panny Bouvet, lektorki i ulubienicy cesarzowéj Eugenii, z panem Carette, bogatym właścicielem z Normandyi. Mówią, że cesarzowa chciała dać swéj lektorce posag 300,000 fr., a przyszłemu mężowi ofiarowała tytuł honorowego szambelana; lecz pan polskiéj. Mówcy przeciwni udzieleniu subwencyi teatrowi ruskiemu, prócz jednego Zyblikiewicza, który mówił od serca, bronili nadzwyczaj słabo wniosku komisyi.

Wniosek „przejścia do porządku dziennego" przyjęto znaczną bardzo większością głosów.

Posiedzenie zamknął marszałek o wpół do czwartéj z południa.

Następne posiedzenie jutro o godz. 10 rano. Na porządku dziennym dalsze rozprawy nad budżetem.

Lwów, 13 kwietnia.

(*t*) (Sprawozdanie z 66 posiedzenia sejmu krajowego.

Posiedzenie zagaja marszałek po godzinie 10. Po przyjęciu protokółu odczytuje sekretarz zawiadomienie, że cesarz łaskawie przyjął podziękowanie sejmu z powodu pożyczki.

Gniewosz składa wniosek, aby w budżecie krajowym ustanowić rubrykę stałą na utrzymanie pomników historycznych. Wniosek ten bez dyskusyi odesłano do komisyi budżetowéj.

Przystąpiono następnie do dalszych rozpraw nad budżetem. Rubrykę „wsparcia dla klęską dotkniętych" wykreślono, bo już 150,000 zł. uchwalono bezwrotnéj zapomogi poprzednio przy rozprawach nad kwestyą głodową. Wykreślono także rubrykę „wydatki na koszta wydalania włóczęgów." Rubrykę „kwaterunkowe dla żandarmeryi" składającą się z 17 pozycyi, uchwalono prawie bez dyskusyi. Wydatki tą rubryką objęte wynoszą 31,175 zł. rocznie. Wniosek komisyi budżetowéj, aby prosić rządu o zmniejszenie liczby żandarmów odrzucono, gdyż zagęszczone po kraju kradzieże i podpalania wymagają wielkiéj liczby organów bezpieczeństwa. Rubrykę „dróg krajowych" wynoszącą 40,000 zł. na wydatki zarządu dróg przyjęto, a wydatki na budowy dróg w summie 20,000 zł. uchwalono w myśl komisyi budżetowéj, z projektowanego przez rząd budżetu wykreślić, tudzież uchwalono upomnieć się u rządu o zwrot 22,719 zł., które w r. 1865 z funduszu krajowego wydane zostały na budowę dróg, co fundusze drogowe ponieść powinny były. Wykreślono następnie rubrykę wydatków na „budowy wodne" jako rubrykę w budżecie przez rząd przedłożonym nieuzasadnioną. Wykreślono także rubrykę „premiów za ubicie drapieżnych zwierząt" preliminowaną w budżecie na 1500 zł., bo i bez premiów niszczy każdy kto może drapieżne zwierzęta; na wniosek Zyblikiewicza i Smarzewskiego postanowiono jednak pozostawić na téj rubryce 500 zł. na pokrycie wydatków już w roku bieżącym na ten cel możliwie poniesionych.

Dalsze rozprawy nad budżetem odroczono do następnego posiedzenia, które się odbędzie jutro.

Przed zamknięciem posiedzenia oddał poseł Kabat wniosek opatrzony licznemi podpisami a dotyczący ogłaszania ustaw. Wniosek żąda, by ustawy ogłaszano w dzienniku ustaw krajowych w języku polskim, a według potrzeby w tłumaczeniu ruskiém i niemieckiém. Tylko tekst polski jest autentyczny.

Izba uchwala odesłać wniosek do wydziału krajowego, z poleceniem by na jedném z najbliższych posiedzeń zdał z tego wniosku sprawę.

Posiedzenie zamknięto o godzinie wpół do trzeciéj z południa. Na posiedzeniu dziennym jutrzejszego posiedzenia dalsze rozprawy nad budżetem.

Berlin, 14 kwietnia.

□ Berlin od dawnych czasów takiego nie oglądał zjawiska, na jakie dziś patrzał. Dwaj najwyżsi dygnitarze kościoła katolickiego w państwie pruskiém, ks. arcybiskup gnieźnieński i poznański, i ks. arcybiskup koloński uroczyście przyjmowani byli u dworu, celem złożenia przysięgi homagialnéj w obecności samego króla. Na wyraźny rozkaz królewski otoczono ten akt pewną uroczystością dworską, która nie małą w publiczności berlińskiéj obudziła ciekawość. Widok dwóch arcybiskupów, w kardynalskie przybranych szaty, sprowadził tłumy ciekawych tak przed hotele, z których wyjeżdżali, jak niemniéj i przed pałac królewski, do którego się udawali. Już przed 2 godziną wysłano paradne karety dworskie po ks. arcybiskupa gnieźnieńskiego i poznańskiego i tak samo po ks. arcybiskupa kolońskiego. Pierwszemu asystował ks. Janiszewski, a drugiemu ks Koch, mianowany kanonikiem w Paderborn. Arcybiskupów przyjmował mistrz ceremonii i marszałek dworu w sali malakitowéj pałacu królewskiego. Skoro *król otoczony* następcą *tronu, kilku* ministrami i dostojnikami dworu, zawitał do przyległéj sali niebieskiéj, otwarto podwoje, i obydwaj arcybiskupi przedstawieni zostali królowi przez ministra wyznań. Poczém arcybiskup gnieźnieński i poznański hr. Mieczysław Ledóchowski postąpiwszy ku królowi, w imieniu obydwóch dostojników kościoła, w następujące przemówił słowa:

„Powołani z łaski Ojca świętego za zgodą WKMości do zwierzchnictwa duchownego nad obydwoma metropolami Królestwa, my, arcybiskup koloński i arcybiskup gnieźnieński i poznański mamy najwyższy zaszczyt przedstawić się dzisiaj WKMości, aby złożyć u stóp WKMości nasz hołd i zaprzysiądz obowiązkową naszą wierność. Akt ten uroczysty i ważny, w którym przyjmujemy na siebie święte względem WKMości obowiązki, uświetniony jest przez wspaniałomyślność, z jaką WKMość raczyłeś osobiście przyjąć z ust naszych szczere przyrzeczenia, które mamy WKMości oddać. Dziękując za tę łaskę, w któréj z radością upatrujemy świeży dowód życzliwych względów WK. Mości dla kościoła, którego niegodnymi sługami jesteśmy, ośmielamy się złożyć u podnóżka tronu gorącą prośbę, aby się podobało WKMości, zachować nadal królewską życzliwość dla św. katolickiego kościoła i dla interesów duchownych poddanych berła WKMości jego wyznawców, abyśmy zawsze mogli błogosławić Opatrzności za dobrodziejstwa, które na nas przez potężną opiekę WKMości zlewać będzie."

Skończywszy tę przemowę, odczytał ks. Ledóchowski rotę przysięgi dla biskupów przepisaną wolno, wyraźnie i głosem uroczystym, podczas gdy ks. Janiszewski księgę ewanielii trzymał. Po nim odczytał tę samę rotę przysięgi arcybiskup koloński, przy którego boku z księgą ewanielii stał ks. Koch. Złożywszy przysięgę, przemówił arcybiskup koloński w imieniu obydwóch dostojników, dziękując królowi raz jeszcze za uroczyste przyjęcie. Nareszcie odpowiedział król w nader życzliwy i przychylny sposób dla kościoła katolickiego.

Po złożeniu przysięgi homagialnéj przyjmowała królowa najpierw ks. arcybiskupa gnieźnieńskiego i poznańskiego, a potém kolońskiego. Przyjęcie to, jak z pewnego wiem źródła, było nader uprzejme i łaskawe; poczém karety dworskie odwiozły obydwóch arcybiskupów do ich mieszkania.

O godzinie 5 był obiad u króla, na który obydwaj arcybiskupi wraz z asystującymi przy akcie przysięgi wymienionymi kapłanami wezwanie odebrali. Ponieważ następca tronu z powodu słabości małżonki nie mógł być obecnym na obiedzie, a życzył sobie przyjąć u siebie ks. arcybiskupa Ledóchowskiego, przeto jeszcze przed godziną 5 udał się tenże do jego pałacu w towarzystwie ks. Janiszewskiego, którego przy téj sposobności królewiczowi przedstawił.

Bukareszt, 7 kwietnia.

☐ Ajenci moskiewscy są niewyczerpani w środkach mających prowadzić do dopięcia pewnego celu. Chwila obecna zdaje się Rosyi najbardziéj sprzyjającą do przeprowadzenia historycznych jéj planów na wschodzie a celem owym jest mieć przedewszystkiém jakikolwiekbądź pozór do zbrojnego obsadzenia księstw Naddunajskich, uważajac to jako wstęp do dalszych działań. Niedopuszcza ona możności powtórzenia się wypadków r. 1854, widząc Francyą zajętą w Meksyku, Anglią w Irlandyi, Austryą wewnętrzną organizacyą i sporem z Prusami, Turcyą zaś niezdolną do dłuższego skutecznego odporu. Osiadłszy raz pod lada jakim pretekstem w księstwach Naddunajskich, nie tak łatwo byłaby ona do wyparcia z téj ważnéj dla niéj pozycyi; lecz nie przesądzając faktów, wróćmy do ajentów moskiewskich. Otóż skoro się im nieudało poruszyć w pierwszéj chwili duchowieństwa i chłopów do czynnego nieukontentowania z dzisiejszéj władzy rządowéj i postawionych przez nią zasad; a usiłowania ich do wzniecenia wewnętrznych rozterek, w celu rozerwania węzłów unii, spełzły na niczém, rozgłaszają oni teraz po całym kraju, że Polacy w połączeniu z Węgrami zamyślają zwalić rząd teraźniejszy i dopomódz do przeistoczenia się księstw Naddunajskich w rzeczpospolitą z corocznie wybieralnym prezydentem na czele. Cóż więc naturalniejszego, jak, że Rosya strzegąc kraju swego od zarazy zasad republikańskich, pospieszy poskromić niebezpieczne dla niéj ruchy buntowszczyków tuż nad granicą jéj imperium.

Rząd tutejszy jednak zupełnie o siebie spokojny; wie on dokładnie zkąd te baśnie pochodzą i do czego zdążają, wie on, że Polacy, jak w ruchach anti-kuzowskich żadnego nie brali udziału, tak i teraz nie dadzą się użyć jako narzędzia śmiertelnych swych wrogów.

Dla przekonania się o naszéj neutralności, niepotrzebuje zaprawdę rząd tutejszy protestacyi naszéj przeciw owym fałszom; ale za to winniśmy złożyć ją przed Europą, by zawczasu wytłómaczyć prawdziwe znaczenie nowych pocisków, jakie się zapewne niebawem w urzędowéj prasie moskiewskiéj pokażą. Czas już wielki, by Europa pozbyła się swéj łatwowierności i oceniła nareszcie należycie owe obelgi i potwarze jakiemi z Bożéj łaski najmiłościwszy król Polski i W. książę litewski niegodnych swych poddanych bezustannie obsypywać raczy.

Rumunia gotuje się jak może do obrony przeciw obcemu zbrojnemu napadowi. Jéj siły wojskowe według wykazu ministra wojny są następujące: 40,000 wojska liniowego, 32 bataliony milicyi powiatowéj i 100 dział. Gwardya narodowa ma wynosić w przecięciu 10,000 ludzi, mająca być w razie potrzeby pospolitém ruszeniem wsparta.

Reorganizacya wewnętrzna postępuje, a rząd wstąpiwszy na drogę sprawiedliwości i moralności publicznéj, prawemi środkami stara się wytępić dawniejsze wkorzenione złe. Sprzeniewierzenia się i nadużycia byłych figur rządowych, wychodzą na jaw. Po zapadłym wyroku na Librechta, byłego dyrektora poczt i telegrafów (10 lat więzienia i zwrotu skradzionych 1½ milionów piastrów) podnoszą się zewsząd głosy żądające ukarania innych współwinnych. Liberalne dzienniki żądają:

1. Oddania pod sąd członków byłego rządu;
2. Złożenia komisyi w celu ułożenia aktu oskarżającego i przedłożenia dowodów winy;
3. Zasekwestrowania ich majątku w celu pokrycia wyrządzonéj państwu szkody.

Rząd uwzględniając ów wyraz opinii publicznéj, przedłoży owe 3 punkta jako wniosek rządowy na pierwszém posiedzeniu nowéj izby. Przygotowania przedwyborcze poczyniono już w całym kraju. W Bukareszcie ukonstytuował się wyborczy komitet centralny, złożony z ludzi wszelkich stronnictw i stanów. Półurzędowe dzienniki doradzają wyborcom, by tylko takim kandydatom głosy swe dawali, którzy złożą pierwéj przysięgę popierania w izbie zasad nowego rządu, tj. Unii, obcego księcia i konstytucyjnego rządu na najobszerniejszéj podstawie.

To daje mi sposobność do sprostowania pogłosek, które szczególnie w szpaltach prasy angielskiéj się powtarzały. Idzie tu o kandydaturę ks. Jana Ghyki. Jestem w możności zapewnić was, że Jan Ghyka tylko pod tym warunkiem wziął udział w zamachu stanu dnia 23 lutego, obejmując potém prezydenturę ministrów, że rząd nowy ani na włos od powyższych zasad nie ustąpi, mianowicie zaś wszelkiemi siłami obraniu własnego księcia sprzeciwiać się będzie. Chociaż przeprowadzenie podobnego programu przeważnie od postanowień konferencyi paryskiéj zależeć będzie, niezaszkodzi jednak poznać prawdziwe dążności rządu teraźniejszego, by módz ocenić słusznie owe rozliczne wieści, które nie zawsze z czystego pochodzą źródła.

Od trzech dni trwają już zapisy do gwardyi narodowéj. Nowo zaciągniętym wydaje rzad broń natychmiast. Według prawa obowiązani są obywatele krajowcy i naturalizowani w wieku od 20—40 lat, posiadający majątek w wartości 5000, na prowincyi zaś 2000 piastrów do służby w gwardyi narodowéj, oprócz tego profesorowie uniwersytetu, doktorowie różnych fakultetów, adwokaci, inżynierowie i architekci. Gwardziści wybierają sami szarże aż do kapitana — od kapitana wyżéj mianuje książę na przedstawienie rady ministrów.

Temi dniami przyjechał tu z Paryża baron d'Avril w charakterze nadzwyczajnego komisarza; zdaje się jednak, że przybywa on do Bukaresztu jako jeneralny konsul francuski, tém bardziéj, że dotychczasowy konsul pan Tillos ma być odwołanym.

PRUSY.

Berlin, 15 kwietnia. Król odbierał wczoraj sprawozdania od gabinetu wojskowego i cywilnego i przyjmował jen. Bonina, dowodzącego 1 korpusem armii, który z Królewca był przybył. O godzinie 2 przywiozły karety dworskie arcybiskupów gnieźnieńskiego i poznańskiego, oraz kolońskiego do pałacu, poczém złożyli obydwaj dostojnicy w sali czerwonéj uroczystą przysięgę homagialną w ręce NPana. Przy akcie tym byli obecni pierwszy szambelan hr. Redern, mistrz ceremonii hr. Stielfried, ministrowie p. Mühler, hr. Lippe, hr. Eulenburg, minister p. Schleinitz, radzca Mühler, jeneraładjutant Alvensleben, jen. Boyen i adjutanci hr. Lehndorff i bar. Steinaecker. O 5 godzinie był obiad w pałacu, na który zaproszono 33 osoby. Pomiędzy zaproszonymi byli oprócz wyżéj wymienionych jen. Bonin, sekretarze p. Thiele, Sulzer i Lehnert, szambelan p. Morawski, proboszcz p. Karker, dr. Krätz i inni.

Jak donoszą do Nordd. Allg. Ztg miało się zdrowie hr. Bismarcka tak dalece pogorszyć, że od kilku dni z pokoju wychodzić nie może. Wedle Kreuz Ztg, cierpi hr. Bismarck na silny reumatyzm w nodze, którego się nabawił wskutek usilnéj pracy w ostatnich miesiącach. Lekarze polecili mu zatém spokój i zabronili mu brać udziału w pracach ministerstwa. Przecież, dodaje Kreuz Ztg, wszelkie pogłoski o zmianach w gabinecie są całkiem fałszywe.

KRÓLESTWO POLSKIE.

Warszawa, 14 kwietnia. W dzisiejszym Dzienniku Warszawskim czytamy wyjęty z Rosyjskiego Inwalida dalszy ciąg imiennéj listy dygnitarzy wojskowych i cywilnych, obdarzonych świeżo orderami na dniu 8 kwietnia. Pamiętna to rocznica: pięć lat temu krew bezbronnych polała się na bruk warszawski, armia rosyjska smutny tryumf odniosła; był to pierwszy krok wiodący do uznania gwałtu i bezprawia jako zasady. Trzeba przyznać rządowi rosyjskiemu, że postępował z żelazną konsekwencyą, użył wszelkich środków i umiał znaleść ludzi, których wziął za narzędzia, a którym dziś, w rocznicę warszawskiéj rzezi, rozdaje w nagrodę chresty, awanse i majątki skonfiskowane Polakom. W liczbie udekorowanych znajduje się jenerałmajor Murawiew, gubernator kowieński, nieodrodny syn wileńskiego Murawiewa Wieszatela.

Na posiedzeniu administracyi ogólnéj warszawskiego towarzystwa dobroczynności w dniu 7 bm. odbytém, postanowiono założyć nową ochronę dla chłopców mojżeszowego wyznania.

W dniu 10 bm. przejeżdżało przez Warszawę kilkadziesiąt rodzin niemieckich kolonistów z powiatu konińskiego, którzy opuścili dotyczasowe swe siedziby z zamiarem osiedlenia się daléj ku wschodowi, na Wołyniu w okolicach Żytomierza.

Kilkunastu pruskich handlerzy koni przybyło przed tygodniem do Warszawy z zamiarem zakupienia większego transportu, i w tym celu także ajenci przez nich rozesłani krzątają się w dalszych od stolicy okolicach Królestwa.

Z Częstochowy donoszą o wielu zmianach dowodzących, że miasto to się buduje i podnosi; w ostatnim czasie powstało kilka nowych ulic, z których dwie łączą ta zwane „stare miasto", skupione około jasnogórskiego klasztoru, z nowém w dole około dworca kolei rozrzuconém.

W Kaliszu poczyniła wezbrana Prosna w końcu zeszłego miesiąca znaczne szkody, kilka bowiem nadbrzeżnych ulic i chodników, podmytych nurtami rzeki wartk płynącéj pozarywało się, skutkiem czego przyległym domom zagraża niebezpieczeństwo.

Teatr prowincyalny p. Gaweckiego, dotyczas w Płocku bawiący, ma przybyć w połowie kwietnia na czas dłuższy do Kalisza.

Przed dwoma tygodniami wybuchnął na stacyi petersbursko-warszawskiéj kolei żelaznéj w Wilnie poża w murowanym gmachu, mieszczącym w sobie fabryk machin. Ogień powstał w składzie rozmaitych łatwo pal nych materyałów, skutkiem czego ratunek był trudny i część fabryki wraz ze wszystkiém, co się w niéj znajdowało, zgorzała. Koléj petersbursko-warszawska przyniosła w przeciągu 1865 roku 1,391,439 rubli czysteg dochodu.

Dowiadujemy się z Kijewlanina, że w maju r rozpoczną się roboty ziemne na linii kolei żelaznéj p między Bałtą a Kijowem. Droga ta będzie ważną po względem handlowym, połączy bowiem prawie w proste linii Kijów z Odessą.

AUSTRYA.

— Z powodu przesadzonych po większéj części wiadomości berlińskich urzędowych dzienników o zbrojeni się Austryi w Czechach i nad granicą Szląska, wysłał jak wiadomo, Köln. Ztg specyalnego korespondent świadomego wojennego rzemiosła, w kraje rakuskie wzdł granic pruskich położone, aby się przekonać o prawdziwości doniesień o przygotowaniach wojennych, przez rzą wiedeński rozporządzonych. Z drugiego listu wspomni nego korespondenta, który w ogóle całkiém potwierdza co nam pisano i dotąd piszą ze Lwowa i Krakowa, podajemy czytelnikom naszym następujące ustępy:

„Podróż z Pragi przez Pardubice do Ołomuńca, pisz korespondent, odbyta po większéj części porą nocną, mał nas tylko zajęła. W Tribawie, gdzie się łączy koléj ołomuniecka, trzeba było trzy godziny nocne od 12 do 3 przepędzić w restauracyi dworca kolei. Siedząc na ustroni przy stole, gdzie przy mdłém oświetleniu spisywałem mo wrażenia, byłem mimowolnym świadkiem dość żywy rozmów, któremi liczne towarzystwo oficerów austryacki różnych stopni i gatunku broni skracało sobie tę przym sową zwłokę nocną. Wszystkich najwidoczniéj ożywia ochota do boju i szczere pragnienie zmierzenia sił swy z Prusami na polu bitwy; lubo mi przy tém niepodob zataić, iż w ogóle byli dalekimi od gminnych obelg i śmi szno-wstrętnéj nienawiści do Prus, z jaką teraz aż nad często spotkać się można w obrębie dzierżaw państwa r kuskiego. Mocno mnie atoli raziła zupełna nieznajomo stósunków i urządzeń militarnych w Prusiech, którą ni którzy z tych panów okazywali.

W Ołomuńcu, gdzie stanąłem o godzinie 8 z ra użyłem trzygodzinnego czasu przedobiedniego aż do g dziny 1 do oglądania miasta, a szczególnie rozległych i s nych fortyfikacyi. Ołomuniec sprawia zaiste wraże silnéj i pierwszorzędnéj fortecy, któraby nawet armii o lężniczéj, opatrzonéj w najlepsze działa gwintowane, pr czas dłuższy zdolną była skuteczny stawić opór. Mia wicie leży przed miastem dużo silnych naprzód wysunięt twierdz odosobnionych, mogących ochronić właściwe m sto i fortecę od bombardowania. Jest Ołomuniec bez w pienia punktem obronnym pierwszego rzędu i najsilni szém przedmurzem Wiednia przeciw Prusom. Wszak już Fryderyk Wielki nadaremnie się kusił o zdobycie O muńca, i to tylko ocaliło Wiedeń, pod który huzary prus zapuszczali swe zagony.

I jako miasto sprawia Ołomuniec widok miły i pr jemny, o ile to jest podobném w twierdzy, która zaws sprawia wrażenie zamknięcia więziennego. Domy wysokie, czysto wybielone i dobrze utrzymane, ulice z

---

Carette posagu nie przyjął, tytułu odmówił, oświadczając z całym zapałem rozkochanego, że powabna osoba, którą z rąk cesarzowéj za żonę bierze, sama wystarcza dla jego szczęścia. Ta bezinteresowność, dodać trzeba, nie musi być trudna człowiekowi, który posiada fortunę przechodzącą trzy miliony. Panna Bouvet żadnéj nie posiada fortuny, ale wiele wdzięku i zacne imię. Jest ona córką pułkownika artyleryi w wojnie włoskiéj zabitego; dzisiejszy minister p. Chasseloup-Laubat opiekował się sierotą i zalecił ją cesarzowéj Eugenii, która się do młodéj panny bardzo przywiązała i zrobiła ją nieodstępną swą towarzyszką. Ślub odbędzie się w przyszłym tygodniu w cesarskiéj kaplicy w Tuilleries.

W ostatni poniedziałek odbył się wielki i bardzo świetny koncert na pokojach cesarskich. Oto jest dokładny i urzędowy opis tego koncertu, chociaż nie z Monitora go wziąłem.

Cesarstwo z synem i z następcą tronu duńskim w towarzystwie księżny Matyldy i księcia Murata weszli o godzinie 10 do tak zwanéj sali marszałków. Cesarz zasiadł między księżną Matyldą ubraną biało, a cesarzową ubraną w sukni białéj z różowém. Ambasadorowie i ich żony zajęli miejsca w tym samym rzędzie krzeseł, co cesarstwo. Artyści należący do koncertu umieszczeni byli na małém wzniesieniu o kilka kroków przed cesarzem. Z każdym artystą z osobna rozmawiali oboje cesarstwo podczas przerwy między pierwszą a drugą częścią koncertu.

Chwalono i oddawano sprawiedliwość talentom panów Fraschini i Delle Sedie, panny Grossi i komika Scalese, ale celem ogólnego uwielbienia i najjaśniejszą gwiazdą całego muzycznego wieczora była (jak się wyrażają entuzyaści) boska, nieporównana Adelina Patti. Ubrana w suknią różową z liściowym wieńcem na głowie, operlonym kroplami rosy, młoda diva tym skromnym strojem równie jak wdziękiem i świeżością głosu podbiła sobie całą dostojną publiczność, a naturalnie (jak znów utrzymują wielbiciele) nigdy nie śpiewała lepiéj, mianowicie téż w aryi i scenie obłąkania z Lucyi Lamermoru cudów miała dokazać.

Ośmielona tak pochlebném przyjęciem artystka, odśpiewała romans skomponowany przez panią Rotszyld, który zapewne byłby okryty oklaskami przez publiczność, lecz publiczności nie wolno poklaskiwać wobec cesarza. Przywilej ten służy tylko panującym i oboje cesarstwo używali go z całą hojnością.

Dowiaduję się wreszcie w źródle, z którego te wiadomości czerpię, że dzień koncertu i tryumfu Adeliny Patti był właśnie dniem jéj urodzin. Źródło moje zapewnia, że skończyła lat 23.

W tutejszéj sferze teatralnéj jedyną nowością jest Don Juan Mozarta którego od lat przeszło dwudziestu po raz pierwszy w tym tygodniu odegrano na wielkiéj operze, z całym przepychem scenicznéj wystawy i odnowionych dekoracyi.

Nieśmiertelne arcydzieło, oprócz zalet czysto muzycznych, jakim dotąd nikt nie dorównał, przyniosło poezyi nowoczesnéj ów typ Don Juana, któremu w epoce romantycznéj wielu dorównać usiłowało. Przed Mozartem Don Juan znany z Moliera i legend hiszpańskich, był sobie prostym wietrznikiem, nicponiem (jakby powiedziano w Poznańskiém); dopiero przeobrażony i podniesiony muzyką wielkiego mistrza, stał się owym typem poetycznym i idealnym, za jaki przyjęła go romantyczna literatura. Ileż to ta postać natchnęła poezyi i fantastycznych powieści, do iluż to fałszywych kierunków stała się powodem, a co głów i serc nie skrzywiła i nie przekręciła! Była epoka, że Don Juan tak się wydawał pięknością promienny, tak uszlachetniony, że nikt pod jego poetyczną szatą występków i grubego cynizmu dostrzegać nie chciał, a bijące w oczy zepsucie uchodziło za jakąś nieokreśloną a wzniosłą żądzę, za pragnienie szlachetne, nie dające się ugasić w żadnéj czarze ziemskich słodyczy i rozkoszy.

Gdyby Mozart, który był nie tylko wielkim artystą, ale uczciwym człowiekiem i pobożnym chrześcianinem, odżył za dni naszych, toby nie mało się zdziwił, widząc, do jakich wybryków posłużyło romantycznéj szkole muzyczne jego arcydzieło. Nie marzył on zapewne, układając muzykę do dramma gracioso Lorenza da Ponte, że bohater owego lekkiego poematu wyjdzie na ów kolos alegoryczny i symboliczny, sięgający obłoków skronią, a dotykający piekieł stopami.

Dzisiaj publiczność słucha zawsze z upodobaniem muzyki Mozarta, ale sam typ Don Juana nie porusza już ludzi. Odarty powoli ze swéj aureoli, przestał być zrozumiałym dla nowéj generacyi. Nie wiem, czy to pokolenie więcéj uczciwe, czy tylko bardziéj pozytywne, ale:

„Żadna już żądza serca ich nie łechce . . ."

i Don Juan nie popsuje dziś nikogo.

Na tutejszém Polu Marsowém postępują już roboty około gmachu przyszłorocznéj wielkiéj wystawy, a przecież zaledwie uwierzyć można, aby w tak krótkim przeciągu czasu mogła stanąć ta olbrzymia, miliony kosztująca budowa, co mu służyć za bazar wyrobom przemysłowym całego świata.

Mówią, że w tych dniach ukaże się dekret cesarski, tyczący się wystawy, a ustanawiający nowy całkiem rodzaj nagród. Wiadomo, że na dotychczasowych wystawach wynagradzano tylko wyroby pracy ludzkiéj, uważane ze stanowiska postępu, przemysłu, handlu lub rólnictwa; lecz strona moralna i socyalna téj pracy nie zwracała na siebie uwagi i nie mogła téż być przedmiotem wynagrodzeń. Otóż głoszą, że cesarz, którego los klasy roboczéj obchodzi, ustanowił osobne nagrody dla właścicieli fabryk i warsztatów, którzy potrafili najlepiéj opatrzyć i zapewnić los swoich robotników.

Wszelkie ulepszenia i skuteczniejsze usiłowania na téj drodze mogą być przedmiotem nagrody. Osobne jury, złożone ze znamienitości politycznych, a wybrane przez państwa biorące udział w wystawie, ma zasiadać i trudnić się tą kwestyą. Nagród będzie 12 mniejszych, a jedna wielka 100,000 franków wynosząca.

Książę Napoleon, jak wiadomo, uchylił się od przewodniczenia komisyi wystawy. Pan Girardin, niebezpieczny i kompromitujący przyjaciel cesarskiego kuzyna, oświadczył w dzienniku swym nadzieję, że ponieważ Rosya mianowała prezydentem swojéj wystawy księcia Leuchtenberga, Monitor zapewne ogłosi na nowo nominacyą ks. Napoleona.

Lecz ważniejszą, niż kwestya prezydentury jest kw stya sztuki na przyszłoroczném wystawie, poruszająca tu n mało cały świat artystyczny. Albowiem gmach, przezn czony na wystawę przemysłową, ta świątynia wzniesio ku czci najpotężniejszego dziś bóstwa Industryi, ma tak dać pomieszczenie i przytułek wystawie malarstwa. O artyści, a z nimi mała liczba ludzi zdających sobie spra z powołania sztuki, protestują przeciw takiemu połączen piękna z pożytkiem i nie życzą bynajmniéj, aby ekspozyc malarstwa poddała się i ukorzyła poniekąd przed eksp zycyą wyrobów kupieckich.

W czasach takich, jak dzisiejsze, gdzie więcéj nie r ducha włożono w machiny, niż w obrazy, gdzie płótno obraz robione większém się artystowstwem odznacza, n to, co malarz późniéj na niém położy: w czasach taki bardzo naturalną dla wielu ludzi wydaje się rzeczą, a płody sztuki z płodami rękodzielniczemi połączyć. Le ktokolwiek uznaje, że sztuka ważną w życiu narodów o grywa rolę; kto przeznaczenie jéj, całkiém różne od prz mysłowych celów rozumie, ten żadną miarą przystać n może, aby w pandemonium jaskrawych kolorów, śród tu kotu i zgrzytu machin, przy syku pary stósowne było d artystycznéj wystawy miejsce.

Wiele wykształconych, a idących za duchem cza umysłów, wierzy i spodziewa się błogich skutków z poł czenia sztuki z przemysłem i twierdzi, że przez to sko rzenie uszlachetni się przemysł, a sztuka ożywi. Le dość jest spojrzeć np. na wnętrze zbytkownych mieszk dzisiejszych, aby się przekonać, że podobne usiłowan jeśli przemysłowi korzyść przyniosły, to sztukę tylko o niżyć potrafiły.

Jeśli słaba dziś mniejszość, powołanie sztuki na se biorąca, nie potrafi jéj wyrwać ze szponów przemysłu, j ta sama budowa obie wystawy obejmie i połączy, to frontonie gmachu mógłby jaki artysta wykuć płaskorzeź przedstawiającą boginią piękności i Marsa, boga wo i rycerskich przedsięwzięć, ujętych w żelazne sieci Wulka Ten symbol zostawiony nam przez świat starożytny, mógł służyć za godło przyszłoroczném wystawie i epoce nasz

Paryż, 11 kwietnia.

i rynek mają pozór prawie zupełnie wielkiego miasta. Tłumy dobrze przyodzianych wieśniaków, którzy zwiedzają miasto na wozach porządnych, w dobrą uprząż opatrzonych, stwierdzają rzecz powszechnie znaną, iż Ołomuniec stanowi drugą stolicę Morawii, niewątpliwie jednéj z najzyzniejszych, najbogatszych i w kulturze najwięcéj posuniętych dzierzaw austryackich.

Szczególnie bawił me oko widok dwóch wyborowych pułków piechoty węgierskiéj, które wraz z batalionem strzelców i liczną artyleryą i inżynieryą stanowiły obecnie załogę ołomuniecką. Jakaż to siła, jaka giętkość w poruszeniach tych Węgrów! Jak dumnie spoglądali na niezgrabnych, ociężałych chłopów morawskich, ciekawie ich otaczających! Nieznam w Europie drugiego plemienia, któreby w tak wysokim stopniu posiadało wrodzoną sobie niemal butę i szlachetność ruchów militarnych, jak Madziarowie. Przy wrodzonéj mi predylekcyi do wszystkiego, co się tylko wojskowości dotycze, nie dziw, iż nie odmówiłem sobie przyjemności towarzyszenia tym węgierskim batalionom w dalekim ich pochodzie z placu mustry zafortecznego do koszar.

Z restauracyi, w któréj z tuzin opasłych mieszczan stanu średniego siedział sobie przy rannym kufelku, wystraszyły mnie niezadługo zelżywe obelgi i szkalowania, miotane na Prusaków, któremi ci poczciwce w patryotycznym, szale apetyt sobie zaostrzali. Niepodobna znaleść większéj mięszaniny niewiadomości i zaciętéj nienawiści, jak ta, która teraz we wszystkich krajach sławiańskich berłu austryackiemu ulegających tak głośno się odzywa gdy ci ludzie, nawet i na najwyższych szczeblach społeczeństwa, o Prusach, albo nawet o innych państwach Rzeszy niemieckiéj, zagajają rozmowę.

Z Ołomuńca do odległego o mil 36 Krakowa, jechałem pociągiem pospiesznym, w towarzystwie wprawdzie różnorodném, lecz wcale miłém. Jak to przy takich ciągłych przemarszach, translokacyach wojskowych inaczéj być nie może, tak i wtedy oficerowie wszelakiéj broni zapełniali prawie połowę wagonów. Był tam i oficer inżynieryi, przeniesiony z Werony do Krakowa, i czeski oficer dragonów, wysłany po remonty do Galicyi, dwóch oficerów polskiego pułku z Pragi jechało do swego depôt, ażeby wszystko należycie przysposobić do jak najspieszniejszego pościągania urlopników, skoro ich telegraficzny rozkaz do tego zawezwie; słowem, jawném było, jak na dłoni, iż Austrya zbroi na seryo, aczkolwiek dotychczas zwolna i z widoczném staraniem zachowania jak największéj w wydatkach oszczędności i oględności. (Potwierdza to najzupełniéj, co nam przed kilku dniami donosił korespondent nasz lwowski, Prz. red. Dz. Pozn.) Jak zawsze prawie, ilekroć tylko byłem w towarzystwie oficerów austryackich, tak i ci panowie byli bardzo ugrzecznieni, skromni i mili w obejściu. Inżynier posiadał nadto i wyższe wykształcenie; stał on dłuższy czas załogą w Moguncyi i był nieomal jedynym w Austryi z ludzi, których poznałem, co miał o stósunkach pruskich i niemieckich jakieśkolwiek dokładniejsze wiadomości i należyte wyobrażenie. O koncentracyach wojsk na całéj przestrzeni aż do samego Krakowa nic nie słyszałem, ani téż takowych nie dostrzegłem, i ani w Przerowie (Prerau) ani w Weisskirchen i w Boguminie (Oderbergu) nie zobaczyłem żołnierzy. Za to widziałem wielką ilość wozów i podwód nagromadzonych na kilku stacyach kolei.

Prócz tych oficerów siedział w wagonie uprzejmy jakiś komiwojażer francuski wysłany od jakiegoś lugduńskiego handlu bławatnego, i jakieś polskie stadło małżeńskie. Zaiste, że Polki słusznie słyną z piękności, o tém można się było i tutaj przekonać. Ciemne, ogniste oczy, pełe życia i wyrazu, czarne, gęste włosy, kibić nienaganna i postawa pełna wdzięku zdobiły młodą Polkę, a moją towarzyszkę podróży. Z Francuzem i ze mną rozmawiała po francusku żywo i z zajęciem; lecz gdy późniéj jeden z oficerów do niéj po niemiecku przemówił, potrząsła głową, nie dając odpowiedzi.

Jéj mąż, człowiek przystojny i przyjemny, wyznał nam zresztą jak najszczerzéj, iż miał udział w ostatniém powstaniu w Polsce, że przepędził dwa lata jako wygnaniec za granicą i że teraz dopiero wraca do swéj wsi w Galicyi położonéj. Zajęły nas mocno rozumowania Francuza o niepewności stosunków pieniężnych i olbrzymich oszustwach i przeniewierstwach w świecie handlowym austryackim, a szczególnie w Wiedniu Twierdził on, że nie ma obecnie niepewniejszego miasta handlowego w całych Niemczech, jak Wiedeń; iż nawet i jak największa ostrożność w kredytowaniu nie może nikogo zabezpieczyć od strat, i że pisze do swego pryncypała, aby swe stosunki z Austryą o ile możności ograniczył.

W tak zajmującém i miłém towarzystwie jechałem do staropolskiego grodu królewskiego tj. do Krakowa.

Telegramy.

Nowy Jork, 4 kwietnia. Johnsohn wydał proklamacyą, w któréj ogłasza insurrekcyą na Północy i Południu za ukończoną. Południe dało nowe dowody przychylności względem unii, a konstytucya wymaga równości Północy i Południa. Komisya skarbowa senatu przyjęła bill pożyczki. Dług państwa wynosił dnia 1 kwietnia r. b. 2827 milionów dolarów, bilans skarbu 22 miliony.

Bukareszt 13 kwietnia. Rząd oskarzył byłych ministrów Krezulesco, Floresko, Balansco i Cariagni. Namiestnictwo i ministeryum ogłosiły przez plakaty rozlepione na rogach ulic kandydaturę księcia Karola Hohenzollern. Ludność zdaje się być zadowolnioną. W Jassach zaszły małoznaczne demonstracye przeciw unii. Wizy paszportowe w księstwie zniesiono.

Karlsruhe, 14 kwietnia. Na posiedzeniu dzisiejszém izby drugiéj radzono nad interpelacyą p. Knies, tyczącą się stanowiska rządu do wniosku pruskiego o reformę Związku. Minister bar. Edelsheim odpowiedział, że jest rzeczą wiadomą, że rząd zawsze się starał o rozwój narodowych zasad na podstawie parlamentarnéj. Kto na téj drodze postępuje nie tylko nie napotka na trudności ze strony rządu, ale na pomoc. Co się tyczy wniosku Prus, rząd osobny wydział wyznaczy, aby nad nim radził.

Wiedeń, 14 kwietnia. W obec uporczywych twierdzeń pruskiéj urzędowéj prasy zapewnia Oesterreichische Ztg ponownie i jak najmocniéj, że do téj pory Austrya ani całkowitego, ani częściowego zmobilizowania armii nie postanowiła, a nawet ani jednego urlopnika nie ściągnęła.

Wiedeń, 15 kwietnia. Jak dzisiejsza Debatte się dowiaduje, mają narady, obecnie w Monachium się odbywające, na które już wielu reprezentantów państw drugorzędnych przybyło, na celu postanowić, że jest niemożebném naradzać się nad wnioskiem pruskim, reformy na celu mającym, póki oba mocarstwa związkowe, które w wojennéj postawie stoją naprzeciw sobie, demobilizacyi nie przedsięwezmą. Dzisiejsza Presse w podobnéj przemawia treści.

Paryż, 14 kwietnia. (Telegr. B. B. Ztg). Dzisiejszy Mémorial Diplomatique donosi, że wszystkie poselstwa związkowe otrzymały już instrukcye z powodu proponowanéj przez Prusy reformy związku, mniéj więcéj w tym sensie, iż należy uznać pożyteczność i konieczność téjże reformy, że przecież niemożna spodziewać się, aby projekt pruski doprowadził do celu.

Bukareszt, 14 kwietnia. Zgromadzenie ludowe zwołane dla wyboru księcia Hohenzollern w stolicy dziś otwarto. Sądzą, że w przeciągu tygodnia głosowanie w całym kraju będzie ukończone.

Paryż. 15 kwietnia. Dzisiejszy Constitutionnel umieszcza artykuł zredagowany przez p Paulina Limayrac, który obecny stan rzeczy zimnéj i rozważnéj poddaje krytyce. Treść jego jest następująca: Nie podlega wątpliwości, że Europa dziś gwałtownego wstrząśnienia się obawia. Każda wojna wtrąca kraj w niebespieczeństwa ogółowe i szszegółowe. Ogółowe niebezpieczeństwa grożą narodom, które w wojnie udziału nie mają, w tém położeniu znajdowałaby się Francya w obec wojny pomiędzy Austryą a Prusami Skutki wojny dają się obecnie w Europie i tym narodom uczuć, które udziału w wojnie nie biorą. Nie zależy to więc od rządu cesarskiego, czy będzie miał udział we wstrząśnieniach w Niemczech, czy nie. Wpływ jego wprawdzie bardzo jest wielki, nie może on jednakże wszędzie wojnie przeszkodzić. Dla nikogo w świecie nie jest możebném wszystkie namiętności przygnieść i trzymać na wodzy. Jeżeli rządowi cesarskiemu w kwestyi księstw zaelbiańskich służyło tylko prawo dawania rady, nikt nie zaprzeczy, że wszelkiemi siłami się starał o to, aby spokoju nie zakłócono i aby starania te tym pewniejszym były uwieńczono skutkiem, był rząd cesarski zawsze ściśle neutralnym. Nie przyłączył on się ani do Prus, ani do Austryi. Przemawiał tylko zawsze do obu w imieniu porządku europejskiego i narodowych stósunków i nie podsycał idei wojny żądających. Ani słowem ani czynem nie pokazał Austryi ani Prusom, że inaczéj się na stan rzeczy zapatrywać będzie, skoro wojna wybuchnie, jak się zapatrywał na konferencyi londyńskiéj i zawsze od czasu, jak kwestya księstw zaelbiańskich powstała. Tak rząd cesarski zawsze o utrzymanie pokoju się starał i o to, aby w razie wybuchu wojny Francya w niéj nie miała żadnego udziału. Dla tego téż byłaby Francya wystawiona, w razie wojny w Europie na niebespieczeństwa ogółowe, na szczegółowe zaś tylko te państwa, które wojnę prowadzić będą. — Proste te uwagi wystarczają, aby poznać, że obawy wojny, które w dwóch dniach ostatnich powstały, są niesłuszne. Czyż wojna tak jest pewna? Prawda że bliską ona się wydaje, wiele jednakże stósunków wybuchnąć jéj nie pozwala. Czyż w ostatnich czasach nie przekonaliśmy się, że oba państwa obawiają się odpowiedzialności, jaką bierze na siebie ten, który pokój w Europie zakłóca? Przypomnijmy sobie usiłowania państw średnich, aby pokój utrzymać, objawy pokojowe wszystkich zgromadzeń ludowych w Niemczech. Także i państwa pierwszorzędne europejskie poczyniły kroki, aby pokój utrzymać. Stan więc rzeczy wcale nie jest zastraszającym, a przynajmniéj nie dla Francyi Nie godzi się, aby państwo wielkie tak mocno się wojny obawiało i wszelkie stósunki handlowe zaniedbywało. Przystoi Francyi więcéj mieć zaufania do swego cesarza, który od 15 lat jéj losami kieruje.

Depesza kursowa berlińska Dz. Pozn.

Dnia 10 kwietnia.

N. listy zast. 4% Pozn......	88½	Akcye kol. Kol.-Mind.....	53½
Pozn. listy rent	89¼	„ „ Galic.-K.-L....	68
Ros. prem. pożyczka	83¼	„ „ Magd.-Halb...	00½
„ „ poż. nowa.......	80¾	„ „ Fryd.-Wilh....	64
Polskie listy zastawne.......	60	„ „ Gór.-Szl. A. C.	167
Amerykańsk 6% poż.........	74⅛	„ „ Wrocł.-Freib.	35¼
Ros. bilety bankowe..........	74⅜	„ „ Lomb.-Wenec.	99¼
Akcye kol. Berl.-Anh.......	07½	Akcye banku Genew.......	34
„ „ Ber.Potsd.Mag.	203		

Kurs telegraficzny giełdy berlińskiéj.

Dnia 16 kwietnia

		z d. 14			z d. 14
Powietrze: pogod.			**Żyto:**	120	179
Żyto: nie ożywion.			**Okowita**	—	—
na wiosnę.........	43¾	44	Wypowie. żyta.....	80000	16000
lipiec-sierpień.....	46	46⅛	Wypowie okowity	100000	130000
Okowita: nie ożyw.			**Kurs wal:** stałéj		
kwiecień-maj......	$14\frac{1}{12}$	14⅙	N. pzn. 4% list. zst.	88½	88¼
czerwiec-lipiec....	14⅔	14¾	Amerykany..........	74⅜	73¾
Oléj: na wiosnę...	16	16	Rosyjskie pap.	74⅞	74½
na jesień...........	$12\frac{1}{24}$	12			

Ostatnie wiadomości.

Wiedeń, 14 kwietnia.

rh Wiadomości nas dochodzą krótkie, ale znaczące:

a) Presse powiada: Donoszą nam, że Prusacy mają wpaść (?) do Czech koło Żytawy (Zittau) w kącie liberkskim (Reichenberger Winkel).

b) Wanderer zapewnia, że furyerzy pruscy przybyli do Zgorzelic w celu wytyczenia głównéj kwatery dla księcia Fryderyka Karóla.

c) Gazeta Militair-Zeitung wnioskuje, że wtargnięcie Prusaków do Czech jest podobném do prawdy.

d) Organa różnych odcieni w tém zgadzają się, że katastrofy wojennéj trudno przyjdzie ominąć, jako téż że depesza ostatnia austryacka z dnia 9 bm. najgorsze sprawiła wrażenie w Berlinie, i że z większą jeszcze energią poczęto od téj pory się uzbrajać.

e) Podług dziennika Pragskiego Bohemia ma być w Czechach uformowany korpus ochotników z samych krajowców (Czechów) złożony. Nazwę ma nosić „Czarnych Strzelców“, a jego uzbrojenie składać się z strzeleckiego sztućca, rewolweru, bagnetu do cięcia (Haubajonnet) i noża faszynowego. Ma być podana prośba do cesarza o postawienie korpusu ochotników w pierwszéj linii.

f) Dodawszy do tego gwałtowny spadek papierów szczególnie austryackich w Paryżu, który za sobą pociągnął przestrach (panique) tutejszéj giełdy; różne pogłoski anti-pokojowe, między innemi wieść o zawartéj ugodzie prusko-włoskiéj; można śmiało na tém skończyć. Dowiaduję się jeszcze, że i w Gracu projekt podobny ut e) powstał; o warunku tylko nie słyszałem, by Niemcy Styryjscy chcieli iść w pierwszy ogień.

Wiadomości miejscowe i potoczne.

Poznań, 15 kwietnia. **Proces prasowy.** W tych dniach toczyła się przed kratkami tutejszego sądu kryminalnego sprawa przeciw redaktorowi naszego pisma p. Teodorowi Żychlińskiemu o zamieszczenie w nrze 272 Dziennika Poznań. z r. z. wiersza Henryka Merzbacha pod napisem: „*Jutro! Polskim Kolonistom*,“ w którym król. prokuratorya upatruje wykroczenie przeciw § 87 kodeksu karnego, tj. publiczną pochwałę czynów karygodnych. Sąd w myśl wniosku prokuratoryi uznał p. Żychlińskiego winnym i skazał go na 10 tal. grzywien.

— Na rzecz **dotkniętych klęską głodową w Galicyi** złożyli w Redakcyi J. M. 10 tal., dr. Rakowski z Inowrocławia 2 tal., ks. Krępeć z parafii marzencińskiéj 6 tal. Składka zebrana w dobrach Sarbi i Brzeźnie pod Czarnkowem 9 tal., 16 sgr. Ogółem z dawniejszemi **194** tal. **27** sgr **2** fen.

— Dnia 10 b. m., jak donosi jedna z tutejszych gazet niemieckich, miał się w poznańskiéj synagodze odbyć **ślub** młodéj wdowy wyznania mojżeszowego z oblubieńcem z pokolenia Kohnów. Przygotowania do uroczystości weselnéj robiono już od kilku tygodni, tak, że wszystko aż do błogosławieństwa rabina było gotowém. Tém większa przejęła trwoga oblubieńców; gdy na kilka godzin przed ślubem odebrali ze strony rabina oświadczenie, iż związek małżeński pomiędzy nimi jest niemożliwy, ponieważ wedle ustawy rytuału brat zmarłego poślubić powinien pozostałą jego wdowę. Gdy zaś szwagier młodéj wdowy ma już żonę, a bigamia w żadnym razie miejsca mieć nie może, przeto otrzymała od niego list rozwodowy. Ale i to znów było przeszkodą, ponieważ podług rytuału żydowskiego rodzina Kohnów

Czytamy w wiedeńskiéj Debatte z dnia 12 bm.: Arcybiskup hr. **Ledóchowski** wyjechał wczoraj z Wiednia do Berlina. z uprzywilejowanego pokolenia Aaronowego pochodząca nie może zaślubiać wdów. Naturalna tedy, iż oblubieńcy poddać się musieli tymustawom rytuału, a projekt ślubny spełzł tym sposobem zupełnie

— **Prostujemy** niniejszém podaną przez nas w sobotnim numerze Dziennika wiadomość, jakoby pokój, w którym umarł śp. ks. arcybiskup Przyłuski zamieniano na kaplicę. Tak nie jest, rzeczona bowiem kaplica urządza się w pokoju, leżącym tuż za tak zwaną małą salką jadalną. — Nie ks. Łęckiego, ale ks. **Sękiego** powołano do zakładu Sióstr Miłosierdzia w Poznaniu na kapelana

— Kilkakrotnie już dawniéj i teraz znowu świeżo zdarzyło nam się czytać w gazetach niemieckich, jakoby rząd królewski na **koszta przyjęcia** nowego Arcypasterza przeznaczył był 1200 tal. Zdawaćby się z tego mogło, iż rząd z własnych funduszów opędza te koszta. Tymczasem tak koszta te, jak niemniéj koszta z wyboru wynikające, daléj koszta administracyi obydwóch archidyecezyi pokrywają się z kompetencyi arcybiskupiéj, wynoszącéj jak wiadomo 12,000 talarów rocznie, która się oszczędza w czasie sediswakancyi i dopiero resztę po opędzeniu wszystkich tych kosztów pozostającą wypłaca rząd nowemu arcybiskupowi.

— Wedle **ogłoszenia** tutejszego król. prowincyalnego **kollegium szkólnego** zamieszczonego w dzienniku urzędowym, odbędzie się egzamin tegoroczny aspirantów do katolickich seminaryów nauczycielskich w Paradyżu dnia 15 i 16 maja, w Kcyni dnia 24 i 25 maja, w Poznaniu 5 i 6 czerwca rb. Nadmieniamy że w ubiegłym tygodniu odbywał się w seminaryum poznańskiém i kcyńskiém egzamin powtórny nauczycieli, już na posadach będących; w pierwszém z 14, którzy się na tenże egzamin zgłosiło, złożyło go 11 a 3 przepadło, w kcyńskiém z 11 złożyło go 6, a przepadło 5.

— **W sobotę** znaleziono dwóch służących majora S. bez przytomności w ich pomieszkaniu. Napaliwszy węglami wieczora poprzedniego w piecu, zamknęli nieostrożnie piec za rychło. Odniesiono ich do lazaretu wojskowego, gdzie jest nadzieja, iż zapewne do zdrowia powrócą.

L **Szamotuły**, 13 kwietnia. Zdaje się, że miasteczko nasze otrząsnęło się z długiego letargu, w którym pogrążone było, i zaczyna dawać objawy życia, które z czasem najpiękniejsze mogą przynieść owoce. I tak zawiązało się u nas towarzystwo pożyczkowe, które dzięki wspaniałomyślności naszych obywateli od razu bujnie się zaczęło rozwijać i nieść pomoc tym, którzy w pocie czoła na utrzymanie licznéj familii pracując, w krytyczném nieraz się znajdują położeniu. Zdaje nam się jednakże, że statuta towarzystwa nie są pod każdym względem do potrzeb naszych rzemieślników zastósowane, gdyż, jak się dowiadujemy i najmniejszą sumę pożyczający potrzebują poręczyciela. Już lepiéj pod tym względem urządzono towarzystwo pożyczkowe niemieckie, w którym aż do sumy 20 tal. bez poręczyciela pożyczać wolno.

Mamy tu towarzystwo ś. Wincentego a Paulo, które także zbawienny wpływ na uboższe warstwy miasta wywiera. W pierwsze święto wielkanocne zaprosiła zacna i od kilku lat w mieście naszém mieszkająca p. jenerałowa Węgierska przeszło 70 osób na święcone.

t **Bydgoszcz**, 15 kwietnia. Korespondent z Bydgoszczy P. z 2 kwietnia nr 79 VIII rb. wspomniał o koncercie, który się tutaj ma odbyć na rzecz Towarzystwa ś. Wincentego a Paulo resp. na rzecz ubogich w Bydgoszczy. Otóż na pewno donieść mogę, iż rzeczony koncert rzeczywiście się tutaj odbędzie w sali Pacera 30 bm. Towarzystwo ś. Wincentego a Paulo cieszy się tą nadzieją, iż tak Bydgoszcz, jako i okolica sąsiedzka, chętny weźmie udział w koncercie, zwłaszcza że tym udziałem przyjdzie w pomoc Towarzystwu, które starannością i poświęceniem się swojém, niejednę łzę już otarło i niejedno dobre przyprowadziło. Wspierając bowiem ubogie familie, zachęca zawsze do życia moralnego, a dzieci sieroty posyłając do szkoły, przysparza nam ludzi pracowitych, rzetelnych i trzeźwych a na przyszłość najlepsze rokuje nadzieje.

— * **Widzenie Ezechiela**, kopia we Florencyi z oryginału malowana przez Kem Rodziewicza, wielkości oryginału, bardzo starannie wykonana i wierna (olejno) Madonna. Fra Angelico da Fiesole z muzeum we Florencyi, przez tegoż samego artystę, alla tempera na papierze. (Tło złote wielkości ćwiartki). Są do nabycia w Dreźnie, Augustenstrasse 6. (Listownie zgłosić się można do p. J. I. Kraszewskiego, któremu z Florencyi przesłane zostały na cel dobroczynny.)

— * **Domy ubogich w Anglii** Znana jest opieszałość nadzorców i nadzorczyń w tych zakładach. Oto nowy przykład. Duchowny Hillocks w domu ubogich ś. Pankracego był z ostatnią posługą religijną. Gdy opuszczał łoże chorego, pokazano mu dziecię w trumience na śmierć ubrane z podwiązanym podbródkiem. Duchowny spostrzegłszy, że dziecię jeszcze żyje, kazał dozorczyni wezwać lekarza. „Dam znać o tém nadzorczyni, odrzekła.“ Dobrze, daj jéj znać. „Nie mogę przeszkadzać, gdyż ma gości obecnie na herbacie.“ Duchowny udał się sam i otrzymał zapewnienie, że po lekarza poślą natychmiast. Ale w towarzystwie zapomniała jéjmość posłać po lekarza a dziecię w trzy godziny umarło, leżąc już w trumnie.

— * **Solna góra**. Starożytna baśń ludowa o kryształowéj górze, leżącéj gdzieś tam daleko za siedmiu rzekami i siedmiu morzami, zdaje się sprawdzać w skutek ciekawego odkrycia, które w najnowszym czasie zrobiono w Ameryce. W zachodniéj stronie Zjednoczonych Stanów, około 20 mil angielskich od Meadow Valley a 18 mil od rzeki Colorado, znajduje się na równinie stroma, 400 stóp wysoka i rozległa skała z czystéj kryształowéj soli, przejrzysta jak szkło i przedstawiająca zwłaszcza w słonecznym blasku cudną grę wszystkich tęczy kolorów.

Wiadomości literackie.

— Wyszedł z druku numer 15 **Ziemianina** i zawiera: O płodozmianie. (Dokończenie). W. Mrowiński, — Gospodarstwo wiejskie i przemysł w górach ziemi Sanockiéj. Ignacy Sołdraczyński, — O ręczném obhakiwaniu rzepiu W. A. Wolniewicz. — Przyczynek do kwestyi dotyczącéj mierzwy nasionkowéj, przez dra H. Beheim-Schwarzbacha w Eldenie. — O używaniu mąki kościowéj. Rozmaitości: Jak można na wiosnę nadać ziemniakom świeżość? Machina do rąbania drzewa.

Przybyli do Poznania dnia 15 kwietnia.

BAZAR. Stablewski z Dłoni, Chłapowski z Czerwonéjwsi, Paliszewski z Gembic, Suchorska z Dębego, Mikorska z Kruchowa, Karśnicki z Mystek, Nieżychowski z Granówka, Kalkstein z Pluskowęs.

STERNA HOTEL EUROPEJSKI. Gościmski z Król Polskiego. hr. Suchodolski z Węgierek, Chłapowska z córką z Bydgoszczy, Zieliński z Kowalewka, Szafarkiewicz z Poklatek.

OEHMIGA HOTEL FRANCUSKI. Urbanowski z żoną z Miłosławic, Prądzyński z Siemianowa, hr. Żółtowski z Niechanowa, Kierski z Pobórki, Sikorski z Komorowa

POD CZARNYM ORŁEM. Garczyńska z Węgorzewa, Jeszke z Głuchowa, Kapuściński z Chełmna, Jaworski z Goczałkowa, pani Benda z Jaskółek.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

— * **Wełna.** Berno, 7 kwietnia. Z powodu żydowskich świąt i nieprzybycia kupców zagranicznych był targ w tym tygodniu bardzo ograniczony, a sprzedaż ledwo 400 cent. wynosi. Ceny te same co w zeszłym tygodniu. Płacono jednostrzyżną przednią po 140—145 fl., średnią po 120—130 fl., poślednią 115—125, zgrzebną 100-110 fl., rosyjską praną po 160—165 fl., średnią 140—145 fl. Wełnę garbarską przednią po 76-82 fl., poślednią 66—72 fl.

— * **Mąka.** Berlin, 14 kwietnia Mąka pszenna nr 0 4⅓—4⅙ tal., nr 0 i 1 4⅙—$3\frac{11}{12}$ tal. Mąka żytnia: nr 0 $3\frac{11}{12}$—3⅓ tal. nr 0 1 3¼—3 tal. za centnar bez akcyzy.

— * **Pomór na bydło w Anglii.** Londyn, 9 kwietnia. Sprawozdania tygodniowe wykazują, że zaraza na bydło się zmniejsza. Podczas kiedy liczba padłego bydła jeszcze przed kilku tygodniami wynosiła tygodniowo przeszło 12,000, to w tygodniu przed dniem 24 marca wynosiła 4704, a w następnym tygodniu 3956. Sprawozdanie o całym przebiegu pomoru w Wielkiéj Brytanii od samego pojawienia się aż dotąd podaje liczbę 213,675 napadów, z tych zdechło 121,371 sztuk a 48,568 musiano dobić.

— * **Zboże.** Gdańsk, 11 kwietnia. Z początku tygodnia mieliśmy ciepłe, letnie powietrze, od wczoraj jednak wiatr przerzucił się na północ i powietrze oziębiło się. Interes postępuje ciągle ociężale, lubo w Anglii nastało cokolwiek lepsze usposobienienie. Ceny tamtejsze z powodu tanich dowozów z Francyi pozostają niżéj cen tutejszych.

Pszenicy dowozy Wisłą są bezprzykładnie małe. Aby sprzedać posiadacze znów co do cen koncesye robić musieli. Obrot wynosi 240 łasztów.

Żyto bez obrotu, ceny trzymają się dobrze. Na dostawę w październiku sprzedano niektóre partye po 340 fl., fl. 337½ za łaszt. 49 0 funt. 122/3 funt. holenderskich. Z dostawą w kwietniu i maju sprzedano po fl. 330, z dostawą w maju i czerwcu po fl, 332½.

Groch w ostatnich dniach cokolwiek więcéj był żądany; cena podniosła się o blisko fl. 5 na łaszcie.

Jęczmień więcéj dowieziony słabszy w cenie, nie ma nań żądania. B. Toeplitz i Sp.

— *Kilka słów o marmurach z pod gór Swięto-Krzyskich i okolic Kielc, oraz o dawnych kopalniach ołowiu i miedzi z tamtych stron.

(Dokończenie. — Zob. Nr. Dz. 84).

Kopalnia Podzamecka i Zygmuntowska w olbrzymich rozmiarach daje sztuki marmuru złożone z brescyi wapiennych, które powstały z okruchów gór sąsiednich przy ich wynoszeniu się.

Marmury te do grubszych architektonicznych robót zdatne, o czém przekonywa kolumna Zygmunta III w Warszawie.

Marmury Okrąglickie i Dobrzęczkowskie podobne do Słopieckich, ładnie bardzo zwierzokrzewami narysowane, na cieniowanie posadzek dobre. Żółtą odmianę marmurów stanowi marmur Korzeczkowski; jest to wapień jurasowy, grochowcowy, krystaliczny, dający się doskonale polerować na kolor kanarkowy.

Pokłady wapienia są grube, szkoda tylko, że kamieniołom niedbale prowadzony; odkrywka nie jest zrobioną, ale gdy potrzeba kawałka marmuru na kilka lub kilkanaście stóp, na nowo robią odkrywkę. Że kopalnia ta silnie była eksploatowaną, dowodzi droga kosztownie zrobiona ze szczytu góry, na któréj się kamieniołom znajduje, a dziś w zupełném zaniedbaniu będąca; przy urządzeniu kolonialném nie zostawiono nawet drogi od strony Chęcin do wywozu. Kamieniołom Korzeczkowski jest na gruncie donacyjnym do dawnego starostwa chęcińskiego należącym.

Kopalnie chęcińskie sięgają dawnych czasów, nigdy jednak bardzo silnie nie były prowadzone, bo po kościołach i pałacach mało zostało z nich pamiątek. Za byłéj dyrekcyi górniczéj najświetniejszy był stan wyrobów marmurowych w Chęcinach. Od 30 do 100 robotników było zajętych przy użyciu więźniów. Pilarnie o 4 piłach do rznięcia marmurów były urządzone. Używano najwięcéj marmurów z Żelcowéj góry, Zamkowéj i Okrąglickiéj. Dziś i kopalnie i wyrób ich w opłakanym stanie. Kopalnia wydzierżawiona starozakonnym za rs. 14 kop. 60 rocznie. Są wprawdzie trzy warsztaty kamieniarskie, ale cena wyrobów tak nieprzystępna, że nigdy z zagranicznemi konkurencyi nie wytrzymają; za łokieć kwadratowy posadzki np. każą sobie płacić po rs. 1 k. 80, kiedy dużo taniéj włoską posadzkę mieć można.

Przytém wybór kamieniołomów najgorszy; biorą marmury z powierzchni, łatwo dające się drewnianym drążkiem wyważyć i dla swéj miękkości obrabiać najłatwiéj; naturalnie, że takie marmury nie mogą być wytrwałe na zmiany powietrza.

Marmury zaś najlepsze spoczywają w głębi i czekają lepszych czasów.

Kopalnie chęcińskie wszystkie suche, przystęp wszędzie łatwy, odkrywki nie ma prawie żadnéj albo bardzo mała, droga b ta wszędzie nie daleko. Potrzeba więc tylko kapitału i człowieka fachowego, coby mechaniczne piłowanie marmurów urządził, a wtedy marmury chęcińskie wytrzymają konkurencyą z zagranicznemi i pieniądze pozostaną w kraju. Nie jeden kapitalista, szukający i naśladujący interes, na którym ktoś zarobił, znalazłby łatwy do prowadzenia i dobry interes.

Kopalnie ołowiu prowadzono pod górą Żelazcową w Chęcinach, pod Skibami i Bolechowicami, gdzie przed 18 laty na nowo kopano kruszce ołowiane.

W odległości dobréj mili od Chęcin jest góra Miedzianka, w któréj za Bony Sforcyi przez sprowadzonych górników niemieckich kopalnictwo na miedź, a w sąsiedniéj ołowianu na ołów urządzone zostało; góra składa się z trzech wysokich kopuł, z wapienia przechodowego wychodząca z piaskowca czerwonego. Szpary wypełnione szpatem i kruszcami są dosyć słabe, od 1 cala do 12 grubości.

Kruszce miedziane znajdowały się jako zielenian miedzi, lazur miedzi i siarczyki miedzi; kopalnie te do r. 1827 tak długo jak w Miedzianéj górze były w biegu.

W Miedziance, w Karczówce, w Miedzianéj górze znajdują się szare marmury, pod Zamkiem Kieleckim ciemno-szare. Na południowschód, o trzy mile od Kielc, a o dwie wiorsty od miasteczka Słopiec, gdzie w dolinie po za stawem jest marmurołom, bardzo głęboki, dotąd na 3 do 4 sążni wydobywany, głębiéj podchodzi woda ze stawu.

Ze wszystkich marmurołomów jakie u nas widziałem, Słopiecki najwięcéj był wydobywany, szkoda tylko, że po większéj części na roboty grube, jak na trotoary i posadzki, gdyż on może być użyty na najdelikatniejsze wyroby w posadzkach, na ozdoby do salonów, stoły, bo daje się dobrze łupać i w bardzo wielkich sztukach czysto otrzymać, szczególnie co do długości i szerokości. Widziałem platę na stół na 18 stóp długości a 4 szerokości.

Podstawa pod pomnik Kordeckiego z trzech sztuk wyrobiona dowodzi jak wielkie sztuki otrzymać można.

Marmur Słopecki jest w trzech kolorach: dwa są ciemne, szare w kolor brunatny wpadające, pięknie zwierzokrzewami deseniowane, które po wypolerowaniu dużo są jaśniejsze od tła i przez to pięknie wyglądają; im głębiéj się idzie, tém marmur ciemniejszy, obadwa te gatunki bardzo na zmiany powietrza wytrzymałe. Trzeci gatunek nieco jaśniejszy natrafia się w głębokości dwóch sążni, nie wytrzymały na zmiany powietrza.

Czwarta odmiana płowa, znana jako marmur Słopiecki, jest wapieniem grobowcowym z formacyi Jura, podobna do Korzeczkowskiego z pod Chęcin, tylko mniéj w żółty kolor wpadającym. Słopieckie marmurołomy są porządnie prowadzone, wprawdzie byłoby i tu małe ale, lecz wolę zamilczeć żeby mię nie wzięto za pessymistę.

Słopiec był wydzierżawiony wieczyście śp. Czerwińskiemu, który jako kamieniarz fachowy nie źle kopalnią prowadził; po jego śmierci żona prowadziła ten interes, ale jako kobieta, nie posiadała stosownych zdolności a przy tém brak kapitałów stawał na przeszkodzie. Dziś Słopiec jest w posiadaniu pana Józefa Jędrzejewskiego, człowieka w wieku, ale bardzo praktycznego i pracowitego; gdyby miał obstalunki, potrafiłby marmurołomy rozwinąć.

Dwóch tylko brak rzeczy w Słopcu: urządzenia pił do przerzynania mechanicznego, do czego siła jest gotową w stawie tuż obok kamieniołomu, albo urządzenia machiny parowéj w środku; materyału na to nie brakuje, bo tartak obok kamieniołomu da materyał drzewny, a niezliczone massy kamienia na fundamenta najwyższych budowli wystarczyłyby.

Od dawna potrzeba ta uznaną została, bo jeszcze za byłéj dyrekcyi górniczéj, wypuszczając folwark z marmurołomem, za warunek położono urządzenie mechanicznego rznięcia i piłowania marmurów. Bez tego żadną miarą konkurować nie można z zagranicznemi, które albo łamią się łatwo na cienkie tafelki, albo rznięte są na sztuki z grubych bloków.

Drugą niedogodnością jest brak drogi bitéj, albo wprost albo na Suków, gdzie jest znaczna papiernia do Dymin, do traktu Buskiego. Dla braku bowiem bitéj drogi większe sztuki można tylko w czasie wielkich mrozów transportować.

Transport podstawy pod Kordeckiego kosztował 1,800 rs., a anszlagi wynosiły, 1,000 rs.

Przez dwa miesiące prowadzono jedną sztukę najwyższą; zaprzęgano po 26 par koni, ale i to było niedotateczne do zwalczenia piasku i błota.

Pod Łagowem są ślady dawnych kopalń ołowiu, a pod Piórkowem i Wolą Łagowską kopalni rud żelaznych.

Na zakończenie téj pogadanki, bo nie mam pretensyi inaczéj nazwać, ośmielam się poprosić ludzi więcéj fachowych i znających lepiéj odemnie te okolice, aby obznajmili kraj bliżéj z okolicą tak ciekawą pod względem geologicznym i mogącą przedstawić znaczne źródło bogactwa dla kraju.

Nad Kartą Geognostyczną gór Sandomierskich pracowano lat kilka; praca cała zaginęła bezpowrotnie w roku 1863. Gdyby chociaż od czasu do czasu ogłaszano sprawozdania z takowéj roboty, toby jakiś ślad pozostał pracy tak użytecznéj. Od przeszłego roku podjęto na nowo kosztem rządu tę robotę, i o ile wiem, nowych pomiarów robić nie będą, bo téż to był system zupełnie fałszywy robienia kosztownéj tryangulacyi, lepiéj było za te pieniądze zrobić poszukiwania świdrowe lub szybowe, a te korzystniejsze byłyby dla Karty Geognostycznéj, jak wspaniałe i wysokie wieże tryangulacyjne, trzeba było zostawić to topografom, a korzystać z ich pracy, bo Karty sztabowe zawsze są do nabycia, jeżeli się takowych do celów naukowych lub inżynierskich potrzebuje. Teraz jest i pismo techniczne przyjmujące z gotowością artykuły w przedmiotach geognostycznych, a młodzież pracująca przy Karcie z większym pożytkiem pracowaćby mogła przez zimę w Kielcach, lub innym punkcie wśród gór Sandomierskich, a z nudów wziąłby się może nie jeden do pióra, teraz w Warszawie jakoś czas schodzi.

Nie piszę tu tego zakończenia dla szykanowania, nie mam w tém żadnego interesu, oprócz pragnienia, abyśmy przyszli do posiadania Karty jak najprędzéj. Kartę wydawać można sekcyami co rok po kilka sekcyi, a owoc pracy byłby zaraz zużytkowany. Jest to praca nie małéj wagi, potrzebuje zużytkować pracę nie jednego człowieka. Byłoby pożądaném, aby robota mogła być przynajmniéj na dwie ręce prowadzoną, a pewnie prędzéj ujrzelibyśmy Kartę. Ogłaszane opisy prac dokonanych w pismach publicznych, wywołałyby częstą polemikę, którąby do lepszego poznania i określenia okolicy pomogła.

W Rzucowie dnia 13 marca 1866.

Andrzéj Kniegier. (Gaz. War.)

Doniesienia giełdowe.

Giełda poznańska, 12 kwietnia.

CENY TARGOWE w mieście Poznaniu.	16 kwietnia 1866 od tal.	sg.	fn.	do tal.	sg.	fn.
Pszenicy pięknéj szefl. 16 garn.	2	12	6	2	20	—
„ średniéj „	2	—	—	2	6	3
„ pośled. „	1	17	6	1	22	6
Żyta ciężkiego „	1	22	6	1	23	6
„ lżejszego „	1	20	6	1	21	6
Jęczmienia dużego „	—	—	—	—	—	
„ drobn. „	—	—	—	—	—	—
Owsa „	—	28	—	—	29	—
Grochu do gotow. „	—	—	—	—	—	—
„ na paszę „	1	22	—	1	24	6
Rzepiu zimowego „	—	—	—	—	—	—
Rzepiku zimowego „	—	—	—	—	—	—
Rzepiu latowego „	—	—	—	—	—	—
Rzepiku latowego „	—	—	—	—	—	—
Tatarki . . . . „	—	—	—	—	—	—
Perek . . . . . . „	—	10	-	—	11	—
Masła garn. . . „	2	15	—	2	25	—
Koniczyny czerw. „	—	—	—	—	—	
Koniczyny białéj „	—	—	—	—	—	—
Siana, cent. . . „	—	—	—	—	—	—
Słomy, „ . . „	—	—	—	—	—	—
Oleju, „ . . . „	—	—	—	—	—	—
Okowity (beczka 100 kw.) 80% Tral. dnia 15 kwietnia	—	—	—	—	—	—
dnia 16 „	—	—		—	—	—

Pozn. 4% nowe listy zast. 89¼p, Pozn. listy rent. 89½p, Bankn. polsk. 74½ pł. Udział komandytow. w Tow. akcyjném Bniński Chłapowski, Plater i Sp. 98 pł.

Żyto: (25 szefli=2000 funt.) wyp. 50 węcpli, na kw. 42½ płac. kwiec.-maj 42½ pł., maj-czer. 43⅓ żąd., czerw-lip. 43½ żąd., i pł., lip-sierp. 43¾ żąd 43½ pł., na jesień 43¾ żąd., 43⅔ tal. pł.

Okowita: (z beczką) wypowiedziano 30,000 kwart, na kw. 13 5/12 żąd maj 13⅔ żąd., czerw. 14 żąd., lipiec 14⅓ żąd., sierp. 14⅔ pł., 14¾ żąd, wrzesień 15 tal. żąd. i pł.

Giełda berlińska, 14 kwietnia

Usposobienie giełdy polepszone; do kupna więcéj chęci.

Walory pruskie: Dobrow. poż. pstwa (4½%) 96¾ płc. Poż. pstwa z r. 1859 (5%) 101 płc. Obl. pstwa (3½) 85½ płc. Poż. pstwa prem. z r. 1855 (3½) 118½ płc.

List. zast.: Zach.-prusk. (3½) 79 płcono, dto (4%) 84 płc, dto (4½) — pł. Pozn. nowe (4%) 88¼ pł., **Listy rent.:** Poz. (4%) = płac., Prusk. (4%) 90⅝ płc.

Walory zagraniczne: Austr.-metal. (5%) 53 płac. Poż. nar. (5%) 57½ płac., Losy z r. 1854 (4%) 67 płac., Losy kred z r. 1858 67 płac Losy z r. 1860 (5%) 70 płac., Losy z roku 1864 (5%) 43 płac., Poż. w sr z r 1864 (5%) 59½ ż, — Ros. poż. prem. z r. 1864 (5%) 83 płac., Ros.-polsk. obl. skarb. (4%) 64½ żąd., Polsk. certif. Lit. A. po 300 złp. (5%) 89½ płc, dto cząstk. po 500 złp. (4%) 87¾ żąd. Polsk. list. zast. 3 em. w rs. (4%) 59¾ płac. — Włoska pożycz (5%) — ż. — Amer. poż. (6%) 1882 74 płac. — **Akcye kol. żel.:** Kol. mind. 152 płac., Gal.-Kar.-Lud. (5%) 68 pł., Austr.-franc 46½ płac., Warsz.-wied. (5%) 57⅝ pł.—**Banki itd.:** Austr. créd. mob. (5%) 62¾ pł., Pozn. prow. (4%) 99 żąd., Szląsk. stow. bank. (4%) 109 żąd., — Certyf. hipot. Hübnera (4½%) 101¼ płc., Hansem. (4½) — płc., Henckel (4½) 100 pł., Obl. hip. szl. stow. bank. (4½) 10¼ żąd., Meining. (4½) — —.

Kurs gotówki i pap. pien.: Frdr. prus. 113 7/12 płc, ldr. 111⅝ płac. suwereny 6. 23 płac., nap. 5. 11¾ pł., półimp. 5. 16½ żąd., doll. 1. 12⅝ pł. Zagr. bankn 99 9/10 płac., Austr. bankn 95¼ płac., Ros. bankn. 74½ płac. — **Dyskonto bankowe** 6.

Ziemiopiody, okowita itd:

Pszenica: 2100 funt. w miejscu 46—74 tal., czerwona polska 60 pł, maj-czerw. 61½ płc., czerw.-lip. 62 nomin lipiec-sierp. 62½ żąd., wrze.-paźdz. 61¾ tal. płc. **Żyto:** 2000 funt. w miejscu 45⅝pł., cena regul. 44⅓, na kwiec. i na dostawę wios. 44⅜—44 pł., maj-czer. 45⅜—½ pł, czer.-lip. 46½—⅛ pł., lip-sierp. 46¼—⅛, wrzesień-paźdz. 45⅝—½ tal. płacono. **Jęczmień:** 1750 fnt. mały i duży 34—44, tal. szląski37—40 tal. płc. **Owies:** 1200 funt. w miejscu 24—29½ tal. płac, szląski 25—26, przed. szląski 26½—27¾ exquis. szląski 28½, z nad Warty 26½, najprzedn. 27¾, na dostawę wiosenną i maj-czerw. 27¾—⅛ pł., czer.-lip. 28—27¾ płc., lip.-sierp. 27¼ tal. płc., **Groch:** 2250 funt. do gotowania i na paszę 48—62 tal. płc. **Rzép zimowy:** 105—112 tal. płac. **Rzépik zimowy:** 103—110 tal. płac., latowy: 85—95 tal. płac. **Oléj rzepiowy:** 100 fnt. w miejscu 16½ żąd., na kwiec. 16 płac, kwieć.-maj 16—15 23/24 płac., maj-czerw. 14 11/12 płac., czerw.-lipiec 13½ żąd., wrześ.-paźdz. 12 1/12 tal. płac. **Oléj lniany:** 100 funt w miejscu bez beczki 15 tal. **Okowita:** 8000% (Tralles) w miejscu bez beczki 14 5/12—7/24, pł. cena regul. 14⅙ płac., na kwiec. i kwie.-maj 14¼—1/12 płac., maj-czerw. 14⅜—¼ płc., czerw.-lip. 14⅞—¾ płac., lipiec-sierp. 15¼—1/12 płc, sierp.-wrześ. 15 5/12—⅓, wrześ.-paźdz. 15½—5/12 tal. płac.

Giełda wrocławska, 14 kwietnia.

Koniczyna czerwona: bez pokupu, zwyczajna 11—12, średnia 12½—13¾, przednia 14—15—15½, **biała** niepokupna zwycz. 13—15, śred, 15—16½, przed. 17—18-20½ tal płacono.

Zyto: 2000 funt., tańsze, zakupiono 1000 centn. na kw. tańsze, żakupiono 1000 cent. na kwc. kw.-maj i maj-cz. 43¼ pł., czer-lip. 43½—¼ pł., lip-sier 43¼ pł., wrześ.-paź. 42½ tal. pł. **Pszenica:** na kwicc. 56 tal. żąd. **Jęczmień:** na kw. 41 tal. żąd. **Owies:** wyp. 500 cent. na kw. 41 tal. żąd. **Rzép:** na kw. 135 tal. żąd. **Oléj rzepiowy:** mniéj pokupny, w miejscu 15⅞ pł., na kw. 15⅚—¾ pł., kwiec.-maj 15⅔—1/12 pł., maj-czer. 14 11/12 żąd., wrześ-paźd. 11½ pł., paź-list. 11½ tal. żąd. **Okowita:** cofa się w cenie, wyp. 25,000 kwart, w miejscu 13½ pł. na kw. i kwiec-maj 13 7/12 pł, maj czer. 13⅔ żąd., czer-lip. 13 11/12 żąd, lip-sierp. 14⅓ tal. płac.

Na targu:	piękna sgr.	śred. sgr.	pośled. sgr.	
Pszenica biała	77—81	74	58—66	za szefel
żółta	72—76	66	56—63	
Żyto	55—56	54	— 53	
Jęczmień	47—48	45	39—43	
Owies	31—32	30	28—29	
Groch	60—63	58	54—57	

Okowita kartoflana: 100 kw. po 80% Tralles, 14 kwietnia 13⅓ tal. płac

Giełda szczecińska, 14 kwietnia.

Pszenica: z początku spadała, późniéj nie; w miejscu 85 funt. żółta 60—67 tal., nieco wyrosła 42—58, 83—85 funt. żółta na dostawę wiosenną 66½-¾ płac., maj-czerw 67—66¾ pł., czerw-lip. 68¼—68 pł., lip.-sier. 69—68¾ tal. płac. **Zyto:** z początku tańsze, późniéj droższe, 2000 funt w miejscu 44½—46 pł., na dostawę wiosenną 44¾—45 czer.-lip. i lip-sierp. 46½—47 pł., wrz-paź. 46-46½ tal. pł. **Jęczmień:** w miejscu 70 fnt. szląski 39—42, szląski 70 funt. na dostawę wiosenną 48¼ tal. pł. **Owies:** w miejscu 50 funt 28½—29¼ pł., na dostawę wiosenną 47—50 funt. 30½—¼ tal. pł. **Groch:** na paszę na dostawę wios. 50½ tal. pł. **Oléj rzépiowy:** nie pokupny, w miejscu 16⅔ żąd., na kw-maj 16 1/12-⅙ pł., wrze.-paź. 12 1/12 tal. płac. **Okowita:** nieco tańsza, w miejscu bez beczki 14⅛ pł, na dostawę wiosenną 14⅙ pł., maj czerw 14 5/12—⅜ pł., cz.-lip. 14 11/24 pł., lip-sier. 15⅙ tal. pł.

Wypowiedziano 100 w. żyta, 350 węcpli jączmienia,50 w grochu.

Na targu: pszenica 56—66, żyto 41—47, jęczmień 36-43, owies 26—30, groch 48—52, siano 25 sgr. do 1 tal. 2½ sgr słoma 13—15—16 tal., ziemniaki 16—20 sgr.

Giełda warszawska, 14 kwietnia.

List. zastaw. 100, 82¼ żąd. — Oblig. skarb. (rs. 100) 8 żąd. — Akcye kol. żel. warsz.-wied. 71 pł., — Akc. kol. żel warsz.-bydg. 66¼ ż., — Nowa poż. ross. 1864 prem. (5%) 10 pł., — Listy likw. (4%) 64½ pł.

Wiedeń, 13 kwietnia (telegram) giełda wieczorna. Akcye kredytowe 128,40 kolei północnéj 137,50 losy z roku 1860 72,50 losy z roku 1864 64,80 kolei państwa 147,40 kolei galicyjskiéj 143,25.

Wiedeń, 14 kwietnia. (telegram). Giełda wieczorna. Usposobienie pogorszyło się. Akcye kredytowe 129,00 kolei północné 137,50 losy z r. 1864 64,00 (po ciągnieniu), kolei państwa 148,40 galicyjskie 140,40.

Frankfurt n. M, 14 kwietnia. (telegram). Giełda wieczorna bardzo ożywiona. Akcye kredytowe 145, amerykańskie Bonds 73½.

Sprostowanie.

W korespondencyi z Inowrocławia zamieszczonéj w niedzielnym numerze Dziennika, czytać należy zamiast: „gdy idzie o uznanie,“ „gdy idzie o ucznia nie itd dalej zaś nie **11** lecz **13** było na Wielkanoc abituryentów Polaków.

Obwieszczenie.

Przy tutejszéj szkole katolickiéj ma być natychmiast obsadzone zawakowane szóste miejsce etatowe przez nauczyciela, który w obu językach krajowych zupełnie jest biegłym. [1965]

Dochód roczny wynosi 200 tal. 30 tal. za mieszkanie, i udział w szkólném pozamiejscowych dzieci. Uzdatnieni kandydaci zechcą się z atestami swemi najpóźniéj do 21 t. m. u podpisanego dozoru szkólnego zgłosić.

Grodzisk, dnia 11 kwietnia 1866.

Dozór szkoły katolickiéj,
Ks. Kiełczyński, Gromadziński, Grosman.

Od św. Wojciecha r. b. zawakuje w **Skalmierzycach** posada **organisty**. Zgłaszać się należy franco przy załączeniu świadectw do

Kolegium kościelnego
[2041] w **Skalmierzycach**.

Podziękowanie.

Panu Doktorowi **Drozdowskiemu** ze **Swinca** z pod **Krzywinia**, składam moje najserdeczniejsze podziękowanie za wyleczenie mojéj ręki która, była wykręcona złamana i zromatyzmowana. Kilku miałam doktorów, ale polepszenia żadnego nie było. Osoby znajome widząc mą rękę wątpili o jéj wyleczeniu. Słysząc o Panu Drozdowskim, chociaż nieprzyjaciele Jego zkompromitowali go w Przyjacielu Ludu, pomimo tego udałam się do niego i dziś jeszcze raz składam mu moje serdeczne podziękowanie za Jego troskliwość

[2039] **K. Synakiewicz.**

Dnia 19 kwietnia r. b. odbędzie się w **Wągrówcu** w sali pana **Zapałowskiego** o godz. 12 rano, walne zebranie członków Towarzystwa naukowéj pomocy Imienia Karola Marcinkowskiego z powiatu Wągrowieckiego, na które uniżenie zaprasza [2036]

Komitet.

W Poznaniu dnia **15 tm.** w oberzy pod **Trzema Gwiazdami** na Chwaliszewie, zostały mi następujące przedmioty skradzione

1. Bóty sztylpowe lakierowane
2. Parasol jedwabny ciemnozielony
3. Torba podróżna ze skóry lakierowanéj bez uszka.

Ktoby o tych przedmiotach doniósł, dostanie stósowne wynagrodzenie.

[2046]. **Jan Filipowicz**
z Krzyżownik pod Kórnikiem.

Położona w powiecie **Inowrocławskim wieś rycerska** Wola kojuszkowska **1600 mórg** rozległa, wtém 1000 mórg roli, a 600 mórg łąki, jest z wolnéj ręki każdego czasu do nabycia. Bliższe szczegóły udzieli w miejscu lub na fr. zapytania Dom. **Kożuszkowo** per **Wojcin**. [2029]

Majętność, w **Królestwie Polskim**, pow. **Gostyńskim**, położona od stacyi kolei żelaznéj warszawsko-bydgowskiéj Kutno o wiorst 6, a od Ostrow o wiorst 10 odległa, zajmująca 68 włók areału, z których 47 włók gruntów ornych, przecięciowo w glebie pszennéj 2 włóki nowin, łąk 3 włóki mórg 28, lasów i zagajników włók 12. Wysiewu oziminy korcy warszawskich 500. Zabudowania murowane, w dobrym stanie, gorzelnia, wiatrak itd. jest każdego czasu z wolnéj ręki z zaliczką 40,000 tal. do sprzedania. Bliższych szczegółów dowiedzieć się można w Eksp. Dzien. Poznańskiego. [2040]

W Polsce kongresowéj jest do sprzedania z wolnéj ręki pod korzystnemi warunkami **folwark,** z prawem kolonialném, w gminie Klonowa, powiecie sieradzkim, gubernii warszawskiéj położony.

Rzeczony folwark ma rozległości: 200 mórg magdeburgskich, w dobréj glebie. Pastwiska są wspólne — zabudowania w dobrym stanie, inwentarze i wszelkie porządki gospodarcze są odpowiednie.

Od pasu granicznego, Wieruszewa, Wielunia 3 mile, od bitego gościńca ½ mili oddalony. Cena tego folwarku jest: 700 rubli sr. czyli 35 rs. morga magdeburgska. Bliższą wiadomość można osiągnąć na miejscu lub w **Rogaszycach** p. **Ostrzeszewem**.

[2045].

Służący, który znajdował się kilka lat w usługach i trudnił się po części ogrodownictwem jest dziś wolnym, polecając się względom Panów lub Pań. Dziś mieszkam w **Sowińcu** pod Mosiną. [1988].

Kucharz mogący się pochlubić dobremi świadectwami, znaleść może za przesłaniem ich w kopii, pod adresem J. D. Poznań, poste restante, korzystne umieszczenie od św. Jana rb. [1876].

Poszukuje się **ogrodnika** dobremi zaświadczeniami i osobiście zarekomendowanego do Król. Polskiego, płaca 1000 złp obok wolnego utrzymania. Na listy frankowane pod adresem: **I. B. P. poste restante Kurnik** bliższe wiadomości interesenci odbiorą.

[2028]

Abituryent poszukuje miejsca jako **nauczyciel domowy**. Bliższa wiadomość w Exp. Dzien. Poznańskiego. [2038]

Dom. **Jaraczew** jak w poprzednich tak i w bieżącym roku wydzierżawiać będzie pewną ilość morgów **łąk.** Mających chęć zadzierżawienia **parceli większych nad 10 mórg** uprasza się o zamówienia **najpóźniéj** do **15 maja r. b.** [1975]

Jaraczew w kwietniu 1866.
Zarząd gospodarczy

Guwerner, Polak, sposobiący do wyższych klass gimnazyalnych, muzykalny na fortepianie, poszukuje miejsca nauczyciela domowego, które od św. Jana rb. zobowięzuje się objąć O bliższych warunkach przyjęcia dowiedzieć się można pod adresem **A. N. poste restante w Dolsku.** [1971]

Gospodynie, kucharki, pokojówki, bony i t. d. rekomenduje

[2042]. **Anders,**
biuro stręczeń
Fryderykowska ul. 36/37 naprz. zeg. poczt.

„Nordstern.“

Toż **Towarzystwo zabezpieczenia życia** w Berlinie ustanawia agentów generalnych i specyalnych. Uprasza się o łaskawe zgłoszenia się frankowane do niżéj podpisanego głównego dyrektora **Ottona Marienfeld** w Berlinie, Charlottenstrasse No. 9 [1886]

Nauczycielka, Polka, obok gruntownego naukowego wykształcenia, posiadająca muzykę i język francuski, poszukuje umieszczenia zaraz albo od Ś. Jana r. b. Zgłosić się można do pana M. J. Kamieńskiego, kupca w Poznaniu. Plac Wilhelmowski No. 12. [2032]

Browar dominialny

w **Borku** jest do wydzierzawienia. [2034]

Trzcinę mularską ma na sprzedaż Dom. Piotrowo pod Poznaniem. [2044].

Entoutcas, parasolki, wachlarze na przechadzki, poleca tanio

[2049]. **S. Tucholski.**

Co dopiero wyszły i nabyć można w księgarni **Ludwika Merzbacha** w Poznaniu następujące dzieła:

Banting, otyłość, sposoby jéj powstania, zapobiegania i leczenia. 7½ sgr.
Barącz ks. Sadok, bajki, fraszki, podania, przysłowia i pieśni na Rusi. Tarnopol 1860. 1 tal.
Cegielski, życie i zasługi dr. Karóla Marcinkowskiego. 15 sgr.
Kraszewski, wieczory drezdeńskie. 1 tal. 15 sgr.
Odczyty popularne z nauk przyrodniczych i ekonomii społecznéj dla przemysłowców wykładane we Lwowie. Rocznik I, z 43 drzeworytami. 28 sgr.
Pol Wincenty, prelekcye o muzyce kościelnéj. 24 sgr.
Pomoc jaką w nagłych przypadkach nieść winni wszyscy, których uczucie ludzkości zniewala do ratowania nieszczęśliwych, napisał D. E. H. Müller, przełożył na język polski dr. Matecki. 7½ sg.
Pieśni Proroków, przekład Adama Pajgerta, wierszem. 15 sgr.

Nakładem moim wyjdzie z początkiem r. 1866:

Historya sejmów
Wielkiego Księstwa Poznańskiego
do roku 1847

przez

Ludwika Żychlińskiego.

W obec kilkakrotnéj nader zaszczytnéj wzmianki prasy krajowéj o tém dziele, zbyteczną byłoby jeszcze cośkolwiek na jego pochwałę z méj strony powiedzieć, mianowicie że wyjątki umieszczone w Dzienniku Poznańskim zyskały niepodzielne uznanie i obudziły niedwuznaczną chęć publiczności poznania całéj pracy. Zauważyć tylko sobie pozwolę, że dzieło to, jako przyczynek do dziejów części dawnéj Polski, będącéj pod berłem króla pruskiego, na jaknajwiększe zasługuje rozpowszechnienie.

W tym celu otwieram prenumeratę po nizkiéj cenie ***2 tal. 20 sgr.*** za ***całe dwutomowe dzieło,*** i wszystkie księgarnie tak krajowe jak zagraniczne przyjmują zamówienia aż do ukazania się tomu pierwszego, poczém cena znacznie podwyższoną zostanie.

Mimo nizkiéj ceny odstępuję od każdego zaprenumerowanego egzemplarza na cel dobroczynny znaczną część prenumeraty, a nazwiska szan. prenumeratorów przez Dziennik Poznański ogłoszone zostaną.

Ludwik Merzbach.

Obwieszczenia

wszelkiego rodzaju

we wszystkie **niemieckie, francuskie, angielskie, rosyjskie, duńskie, hollenderskie, szwedzkie** i t. d. gazety umieszczają się bezzwłocznie za **ceny oryginalne,** bez obliczenia porto lub innych wydatków a przy większych ilościach daje się stósowny rabat za pośrednictwem

biora anonsowego
Eugeniego Forta w Lipsku.

☞ Najnowszy katalog gazet z taryfą inserat udzielam na żądanie **gratis** i **franco.**

Wysoce Szanownéj Publiczności tak miastu jak i okolicy ośmielam się jak najuprzejmiéj donieść, żem się w tutejszém mieście osiedlił przy **Małych Garbarach nr. 6** jako

„malarz pokojów i drzewa.“

Dołożę jak najgorliwszego starania, abym roboty dla Szanownéj Publiczności w zawód mój wchodzące, wedle najnowszych wzorów, celowi i smakowi jak najodpowiedniéj, jak najrzetelniéj i jak najwcześniéj wykonywał. Z głębokiem uszanowaniem

[1992]. **C. A Kluge,** malarz.

Wodociągi i przyrządy do ogrzewania wodą

wykonują elegancko i jak najrzetelniéj z **gwarancyą trzyletnią**

Granger & Hyan,
30 przy ulicy Fryderykowskiéj 30

Cenniki gratis; warunki odpłaty wedle ugody. [1938]

Główny skład porcelany berlińskiéj
FR. ZIMMERMANNA

(dawniéj **F. Ad. Schumanna**) w Wrocławiu, ul. Świdnicka 44, z powodu przeniesienia swego składu w Rynek No. 31, (obok magazynu pana **Morytza Sachs**) wyprzedaje różnego rodzaju porcelanę za około 6000tal. rozmaitych starożytnych faconów, po zniżonych cenach. Pomiędzy temi około 100 garniturów białych serwisów angielskiego faconu, gdzie się (102 sztuk) w garniturze znajduje po 16¼ tal. — Także około 100 garniturów malowanych tj. stołowych, do kawy i herbaty itd. [1974]

Przeniesienie handlu.

Wysokiéj szlachcie i szanownéj publiczności donoszę jak najuniżeniéj, żem przeniósł skład mój z **Rynku 89** do **Rynku 46** obok handlu wina pana **Goldenringa** od 4 kwietnia r. b.

Upraszam o zachowanie dla mnie tego samego zaufania, jakiém dotąd zaszczycany byłem, zwłaszcza, że we większym sklepie służyć będę mógł daleko skorszą usługą. Z głębokiém uszanowaniem

V. Giernat,
[2007]. rękawicznik, Rynek No. 46.

Dra Pattisona wata uśmierza natychmiast

pedogrę i reumatyzmy

wszelkiego rodzaju, jako to: bóle twarzy, piersi, gardła i zębów, reumatyzm w głowie, chiragrę, rwanie w kolanach, rozmaite bóle żołądka itd.

Posiada w zapasie **tylko prawdziwą** w paczkach po **8 sgr.** i po **5 sgr.** z przepisem użycia ***Amalia Wuttke,*** przy ul. Wodnéj No. 8 9. [647]

Prawdziwe importowane

południowo amerykańskie cygara

ze składu Society for exportation
w Nowéj Granadzie.

Jedyny główny skład
na Związek celny posiada

Ferdynand Elb,

w biórze komisyjném i spedycyjném
w Dreznie (Amalienstrasse No. 10).

CENNIK.

No.	Cena za tysiąc. tal.	Cena 25 sztuk. sgr.	No.	Cena za tysiąc. tal.	Cena 25 sztuk. sgr.
1	13	10	11	23	18
2	13⅓	10	12	27	21
3	12	9	13	28	22
4a i b	15	12	14a i b	30	22½
5	15	12	15	36	27½
6	15½	12½	16	36	27½
7	16½	12½	17	36	27½
8	18	14	18	36	27½
9	19	15	19	40	30
10a i b	22	17	20	40	30

NB. Cygara te zbliżają się co do dobroci do importowanych cygar hawańskich, przewyższają zaś daleko wyroby z innych fabryk. O zamówienia (jednak nie niżéj 25 z jednego rodzaju) uprasza się, by były franko, z załączeniem ilości pieniężnéj lub zezwoleniem na zaliczkę pocztową.

NB. Zamiejscowe rzetelne domy w mniejszych miasteczkach, któreby sobie życzyły na jedyny skład w swém miejscu, winny się zgłosić listami frankowanemi do powyżéj wymienionego głównego agenta [1973]

Ferdynanda Elb w Dreznie.

Szanownéj Publiczności mam zaszczyt donieść, że

Handel korzenny, delikatesów, farb, tytuniu i cygar wraz z winiarnią

Pana **Wiśniewskiego** tutaj w **Ostrowie** od 1 kwietnia r. b. na siebie przejąłem i takowy jak najdogodniéj urządziwszy, pod firmą:

F. T. Koczwara

otworzyłem. Powiększywszy go wszelkich gatunków towarami i zaopatrzywszy w dobre wina i innego rodzaju napoje, polecam takowe Szanownéj Publiczności, przyrzekając jak najsumienniejszą usługę. [2037]

F. T. Koczwara.

Restitutionsfluid.

Płyn uzdrawiający
K. Simona
weterynarza hydropaty w Wiedniu.

Środek ten doświadczony w wieloletniéj praktyce, nie tylko że **utrzymuje konie,** jako też i inne zwierzęta aż do najpóźniejszych lat przy siłach i chroni je **od zesztywnienia,** ale okazał się najskuteczniejszym nawet przy zastarzałych cierpieniach, których wypalania ostre nie uchylają. Leczy on niechybnie i szybko **bezwładność barku, chromość nóg, wywichnięcie krzyża, ochwat, reumatyzm, zapalenie kopyt, wytężenie ścięgaczy, guz ścięgaczowy, zwichnięcie, wywichnięcia pęciny, korony i przegubu. odciśnienia i odparzenia** od siodła, chomąt i półszorków, **okaleczenia, rany, wszelkie oparzeliny** i t. d. Skład główny jest **w Wiedniu u pp. Ullrich i Knobloch, w Poznaniu u p. M. J. Kamieńskiego, Plac Wilh. nr. 12.** Liczne świadectwa zadziwiających wyleczeń w stadninach cesarskich, królewskich i prywatnych, oraz przez słynnych weterynarzy wystawione, są złożone wzwyż rzeczonych Depozytach. Przepis użycia wydaje się przy pakach. Dla uchronienia się od rozmnożonych fałszerstw — prawdziwego fluidu, uważać należy na etykiety flaszek i pieczętowanie tychże.

Cena ½ paki 6 fl. do rozczynienia 24 kwart 3 talary.
„ ¼ „ 3 „ „ 12 „ 2 „ [2023]

Świeżo z za granicy sprowadzonych **kapeluszy wiosennych, latowych,** także **czapeczków** i **stroików** polecam w cenach bardzo umiarkowanych

M. Złotnikiewicz,
[2035] Rynek No. 40

Przyjmują się **ubiory futrzane** na schowanie u [1976]

H. Peltesohna,
przy placu Wilhelmowskim No. 12

Najnowsze przepaski poleca

[2048]. **S. Tucholski.**

---

100 próżnych beczek od wina węgierskiego z żelaznemi obręczami polecają

[2031]. **Bracia Andersch.**

Bromus Schraderi

(Stokłosę Schradera)
poleca handel nasion rolniczych [1945]
Ludwika Kunkla.

☞ **Pierwsze jaja czajek** otrzymał

[2043] **A. Cichowicz,**
przy ul, Berlińskiéj No. 13, naprz. kr. dyrekt. policyi.

Spirytus przeciw molom,
flaszka po 7½ sgr.

Przednią wodę
do wywabiania z ubiorów wszelkich **plam**
fl. po 5 sgr. [2050].

Perski proszek owadowy
poleca Elsnera Apteka.

☞ ***Swieży kawior z Elby i piękny astrachański otrzymał***

A. Cichowicz,
przy ul. Berliyskiéj No. 13, naprz
[2026]. kr. dyrekt. policyi.

W **Dobieszewicach** pod **Pakośą** jest **150 maciór** i **150 czteroletnich skopów** zdatnych do chowu, na sprzedaż. 100 sztuk wydaje netto 3 cent. wełny. Owce odebrać można po strzyży. [1400].

Dom. **Zalesie** pod **Borkiem** ma na sprzedaż **2500 szefli** zdrowych cebulanych **kartofli.** [1986]

Byczki czystéj krwi oldenburgskiéj 1½ i 2 letnie ma na sprzedaż Dom. **Borek.** [2033]

Dom. **Mieszkow** p. **Jarocinem** ma **1000 szefli kartofli cybulaków** do sadzenia — również **400 skopów** zdatnych do chowu i **300 braków.** [2025]

---

150 rosłych tucznych **skopów** na rzeź, ma na sprzedaż Dominium **Pomarzanowice** pod **Pobiedziskami.** [1970]

Dom. **Witosław** p. **Nakłem** ma na sprzedaż, każdego czasu, **215 sztuk maciór** zdatnych do chowu [1994]

W czwartek d. 19 b. m. przywiozę znowu pociągiem poobiednim **wielki** transport **krów z cielętami z łęgu noteckiego** i stanę w hotelu Keilera „zum engl. Hof.“

(2030) **J. Klakow,**
handlerz bydła.

Dom. **Wielkie Jeziory** pod **Kurnikiem** ma **120 tucznych owiec** na sprzedaż, które każdego dnia odebrane być mogą. [2027]

W **Arkuszewie** pod **Gnieznem** jest **120 maciór** zdatnych do chowu, kocących się w maju, wraz z jagniętami na sprzedaż. Również **100 czteroletnich skopów** Owce odebrać można po strzyży. 100 sztuk wydaje przeszło 2½ cent. wełny. [1401].

Gabinet osóbek i ptaków naśladujących żywe również ulubione **panorama** na wielkie rozmiary na przedmieściu ś. Marcina przy ulicy Małéj Rycerskiéj będzie jutro we wtorek

niechybnie po raz ostatni

otwarte, na które uniżenie zaprasza
[2047]. **A. Bührlen.**

Nakładem i czcionkami Ludwika Merzbacha w Poznaniu.